



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Do wspólnej walki ze spekulacją i drożyzną wzywa list Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS

OD REDAKCJI: Poniżej zamieszczamy list Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS w sprawie wspólnej walki ze spekulacją i drożyzną. Na list ten wystosowany dnia 7 maja br. CKW PPS odpowiedział listem z dnia 13 maja br., którego treść omówimy w numerze jutrzejszym w referacie tow. J. Bermana, wygłoszonym na III Konferencji Wojewódzkiej PPR w Łodzi. Część postulatów wysuniętych przez KC PPR znalazła później wyraz w uchwale CKW PPS, ogłoszonej w „Robotniku” z 17 maja br.

Szanowni Towarzysze!

Zachodzące w ciągu ostatnich miesięcy w sytuacji gospodarczej Kraju niepokojące zjawiska muszą w nas wzbudzić poważną troskę. Źródła tych zjawisk tkwią w zwyczajnie cen na artykuły rolne i przemysłowe. Zwyczaj ta nie jest uzasadniona rozmiarami emisji banknotów, która idzie równoległe do wzrostu produkcji, a ostatnio bardzo znacznie spadła.

Dopływ towarów przemysłowych dzięki znacznym postępom na odcinku produkcji zwiększył się i zwyczaj ich cen w żadnym razie nie da się uzasadnić zwiększonym głodem towarowym. Najlepszym tego dowodem jest zwyczaj cen wolnorynkowych takich towarów jak cukier i zapalki, które posiadamy we względnie nadmiarze.

W rezultacie zwyczaj cen następuje pogorszenie położenia mas pracujących, przy czym jednocześnie rosną dochody spekulatorów korzystających ze wzrostu cen.

Rząd nasz, który jest reprezentantem mas pracujących i nasze obie partie nie spełniłyby swego obowiązku, gdyby w obliczu tej sytuacji nie zastanowiły się poważnie nad jej analizą i nie przedsięwzięły dla usunięcia jej przyczyn jasnych, zdecydowanych i śmiałych kroków.

Dokładna i bezstronna analiza gospodarcza prowadzi nas do wniosku, że przyczyna wytworzonej sytuacji tkwi w następujących zjawiskach:

1) W nadmiernej sile nabywczej klas posiadających, których dochody nie są ujęte w sposób dostateczny przez aparat skarbowy. Ta nadmierna siła nabywcza bądź znajduje się w zbytowej konsumpcji, niewspółmiernej z ogólnym dochodem narodowym, bądź szuka spekulacyjnej lokaty. Jednocześnie inicjatywa prywatna, w której rękach nagromadzają się środki nabywcze, nie posiada dostatecznych możliwości dokonywania inwestycji potrzebnych dla gospodarki narodowej i mogących przynieść korzyść Państwu.

2) W niewątpliwej grze na zwyczaj cen spekulacyjnych elementów wsi, elementy te odbudowały swe gospodarstwa i dorobiwszy się na wysokich cenach produktów rolnych, a nie obciążone w ub. roku sprawiedliwym podatkiem, chowają obecnie zboże usiłując podnieść nadmiernie jego cenę ku szkodzi mas pracujących miasta i wsi.

3) W całkowitej słabości i nieudolności aparatu skupu artykułów rolnych co wyraziło się m. in. w minimalnych liczbach zakupu zboża przez ten aparat.

Tak więc od grudnia 1946 r. do końca kwietnia 1947 r. „Społem” zobowiązało się zakupić zaledwie 55 tys. tonn zboża, t. zn. mniej niż wynosi zapotrzebowanie miesięczne, a z tego minimalnego zobowiązania dostarczyło zaledwie 24 tys. tonn, t. zn. tyle, ile wynosi zapotrzebowanie aprowizacji w ciągu 10 dni. Jednocześnie „Społem” nie koncentruje swoich wysiłków na zaopatrzenie ludności pracującej w taniej żywności, a zajmuje się głównie w dużej mierze zbytem artykułów monopolowych, głównie wódki. Tak więc w lutym 1947 r. udział wyrobów monopolowych w obrotach zewnętrznych Wydz. Spożywczego „Społem” wynosił 54,1 proc.

4) W nieudzieleniu należytej pomocy spółdzielczemu aparatowi dołowemu, co się jaskrawo wyraża w wadliwej polityce kredytowej. Kredyty koncentrują się w górnych ogniwach spółdzielczego handlu hurtowego przy czym i spółdzielnie dołowe miejskie przystosowane do obsługi szerokich rzesz pracowniczych i spółdzielnie dołowe wiejskie

przystosowane do zakupu artykułów rolnych w terenie nie są dostatecznie zaopatrzone w kredyty. Tak więc na koniec marca 1947 r. na koncie Zw. Gospodarczego „Społem” figurowało kredytów z górą dziewięć miliardów, natomiast wszystkie spółdzielnie spożywców miały kredytów zaledwie 1,7 miliarda. W tym Zrzeszenie Spółdzielni Górniczych obsługujących 700.000 konsumentów — 60 milionów, Spółdzielnie Roln.-Handlowe miały kredytów 723 miliony, a Spółdzielnia Sam. Chł. 266 mil. Jednocześnie kredytywane przez państwo „Społem” obsługuje w dużym stopniu kupców prywatnych wbrew wszystkim założeniom spółdzielczości. Tak więc w lutym 1947 r. udział odbiorców prywatnych w obrotach zewnętrznych „Społem” wynosił dla Wydz. Spożywczego 31,4 proc., dla Wydz. Przemysłowo Rolnego 57,6 proc., a dla Wydz. Handlu Zagranicznego 100 proc.

5) W niedostatecznie rozbudowanym aparacie hurtowego handlu państwowego jak również w braku nowoczesnego pa-

stwowego aparatu handlu detalicznego, któryby mógł skutecznie i przykładowo walczyć ze spekulacją w podstawowych ośrodkach Kraju.

6) W braku zorganizowanej kontroli nad kształtowaniem się cen oraz marż zysku handlowego oraz w braku skutecznych sankcji za nieprzestrzeganie ustanowionych cen i marż w handlu.

7) W psychologicznym i choć nie znajdującym żadnego uzasadnienia gospodarczego niepokoju w sprawie stałości waluty, wywołanym w pewnym stopniu przez konieczną i uzasadnioną regulację cen i opłat w sektorze państwowym i samorządowym przy czym niepokój ten podsycany jest przez wrogów demokracji — celem siania zamętu.

Takie są zdaniem naszym główne przyczyny wywołujące zjawiska zwyczaj cen i spekulacji.

W związku z tym Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej wysuwa następujący program konkretnego działania:

I. W zakresie polityki cen

1) Wobec zakończenia w zasadzie akcji cen przeprowadzić w najbliższym czasie w sektorze państwowym i samorządowym zakaz podwyższania cen produktów masowego spożycia oraz usług.

2) Uchwalić natychmiast ustawę (dotychczasowy projekt ustawy w swoim czasie uzgodniono między naszymi partiami jest już niedostateczny) o ustalaniu i kontroli cen z następującymi wytycznymi:

a) Ministerstwo Przemysłu i Handlu tworzy w całym Kraju centralnie kie-

rowany aparat ustalania cen działający według jednolitych zasad określania cen, oraz określania dopuszczalnych marż handlowych (Komisje Notowań Cen oraz Komisje Cenników);

b) przy Radach Narodowych Wojewódzkich, Miejskich i Powiatowych powstają Społeczne Komisje, które w oparciu o Zw. Zaw. i inne organizacje społeczne będą przeprowadzać kontrole cen. Sankcje za niewykonanie postanowień ustawy winny być wykonywane przede wszystkim przez Komisję Spec.

która na wniosek Społecznej Komisji Kontroli Cen będzie miała prawo zamknąć zakład handlowy, nałożyć na winnego przekroczenia grzywnę do 5 milionów zł. oraz karę zamknięciem w obozie pracy na okres do 2 lat.

3) Zmienić nastawienie handlowe „Społem” w kierunku koncentracji wysiłków na zaopatrzenie ludności w tanie artykuły żywnościowe i przemysłowe.

(dalszy ciąg na str. 2)

Represje i egzekucje nie pomagają Republikanie hiszpańscy w akcji

PARYŻ (obsł. wł.). W pierwszych dniach maja w całej Hiszpanii partyzanci dokonali szeregu odważnych akcji.

Fabryki okręgu przemysłowego Berga i Barga zmuszone zostały zaniechać produkcji z powodu licznych sabotaży. Oddziały partyzanckie zaatakowały merostwa w Viso del Marques i w Villamayor, skąd zostały zabrane papiery urzędowe i listy członków Falangi. Dokonano zamachu bombowego w San Felin de Buixola.

W Saragocie rozrzucono ulotki, podpisane przez aragońską partię socjalistyczną, wzywając do jedności wszystkich sił republikańskich w celu obalenia dyktatury Franco.

Jednocześnie donoszą, że w Madrycie rozstrzelano Bernardino Ciudad za rozrzucanie ulotek komunistycznych.

W Walencji zarządzono obławę, podczas której aresztowano przeszło 200 osób. Akcja polityczna miała charakter re-

presyjny za wystąpienia republikanów podczas przejazdu Franco przez miasto.

W związku z ostatnim strajkiem robotników w Bilbao rząd frankistowski wzmochnął garnizon wojskowy miasta przez ściągnięcie z okolic oddziałów „gwardii cywilnej” i „legii cudzoziemskiej”. Patrole wojskowe krążyły po mieście. Na skrzyżowaniach ulic ustawiono karabiny maszynowe.

Zjednoczenie stref anglosaskich zawiodło z winy Amerykanów — stwierdza poseł Foot

LONDYN PAP. Zabierając głos w dyskusji nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii, poseł konserwatywny lord Chinchbrook wysunął projekt opracowania szerokiego planu wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim, oraz udzielenia ZSRR dużej pożyczki na cele odbudowy z funduszy Banku Międzynarodowego.

Poseł z Partii Pracy, Foot oświadczył, iż umowa o zjednoczeniu stref brytyjskiej i amerykańskiej nie wytrzymała próby życia.

zdaniem tego posła brytyjskie kold oficjalne popełniają błąd, czyniąc naród niemiecki wyłącznie odpowiedzialnym za kryzys żywnościowy. Odpowiedzialność za kryzys spada na Stany Zjednoczone, które nie wypełniły swych zobowiązań.

W celu zmniejszenia wydatków Foot proponuje, by Wielka Brytania wyciągnęła się z części swych zobowiązań wojskowych Zdanem Foota. Wielka Brytania powinna wycofać wojska z obcych krajów.

W rocznicę śmierci tow. Engla

Grupa towarzyszy, bliskich przyjaciół Samuela Engla „Samka”, który w 1924 roku został zamordowany przez łódzka defensywę, apeluje do towarzyszy i znajomych o uczczenie Jego pamięci w rocznicę Jego śmierci. Zbiórka odbędzie się dziś o godz. 11-tej na cmentarzu żydowskim „Doly”.

W służbie Narodu i Ojczyzny

Otwarcie obrad III-ej Konferencji Wojewódzkiej PPR

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, 3-cia Wojewódzka konferencja partyjna otworzył tow. Marian Minor, 1-szy sekretarz W.K. PPR.

Wielka sala Centralnego Robotniczego Domu Kultury wypełniona po brzegi delegatami i zagranicznymi gośćmi. Zebrani w skupieniu wysłuchali powitalnego przemówienia tow. Minora, który między innymi powiedział: „Tak jak w latach zbrodniczej okupacji hitlerowskiej i jak w następnych latach wolnej już Polski Ludowej zasady naszej partii służyły wielkim sprawom Narodu i Ojczyzny, Konferencja dzisiejsza tym celom służyć będzie.

„Na szlaku walki i pracy jaki przeżyła nasza Partia, leżą mogiły poległych i pomordowanych towarzyszy, leży mogiła świetlanej postaci bohatera narodowego, bohatera ludu hiszpańskiego, członka Komitetu Centralnego naszej Partii — towarzysza generała Karola Świerczewskiego”

Zebrani powstają i minutą ciszy składają hołd poległym za sprawę ludu członkom PPR.

Po serdecznym powitaniu przybyłych gości z bratnich partii politycznych i organizacji, tow. Minor przy oklaskach delegatów proponuje posła Mariana Potapczuka na przewodniczącego Konferencji, wiceprezesa Woj. Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej. Tow. Potapczuk, obejmując przewodnictwo. Tow. Eugeniusz Kaleta, delegat ze Zgierz, zabiera głos i składa wniosek o powołanie do Prezydium Konferencji towarzyszy: Wiesława — na honorowego przewodniczącego, — co zebrani przyjmują długotrwałą owacją i okrzykami „Niech żyje tow. Wiesław”, a następnie członków Komitetu Centralnego PPR — Bermana, Balcerskiego, Partczaka, Boncheta, Bukowskiego, Geraga, Górniaka, Gradeckiego, Grzesiaka, Kaleta, Kamieniarzową, Kędziorka, Kołodziejczykówną, Kluska, Kryńskiego, Kusę, Kuźniaka, Ley'a Logę - Sowińskiego, Moczara, Minora, Morawskiego, Mroza, Nieśmiała, Nowackiego, Pawłowskiego, Rowińskiego, Sochę-Domagalskiego, Słonia-Spurkę, Stańczyka, Staromylnską, Stalskiego, Stock, Turchowskiego, Uzdzińskiego, Wesółowskiego, Wiechnę, Wutkowskiego i Żaka.

Po odczytaniu porządku dziennego, który przyjęto bez zmian, nastąpiły przemówienia powitalne. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej — tow. redaktor Artur Karaczewski.

W przemówieniu swoim, tow. Karaczewski podkreślił z całą mocą znaczenie jednolitego frontu PPR i PPS, jednolitej klasy robotniczej — dla wysiłków ludu pracującego miast i wsi i utrwalenia zdobyczy demokratycznych Polski Ludowej i złożył w imieniu W.K.PPS serdeczne, bratnie pozdrowienia dla Konferencji i życzenia owocnych obrad. Okrzykiem, na cześć jednolitego frontu partii robotniczych, jednolitej klasy robotniczej, tow. Karaczewski zakończył przemówienie, serdecznie przyjęte przez delegatów.

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemawiał wojewoda PIOTR SZYMANEK, owacyjnie powitany przez delegatów i gości. W szczerych, prostych słowach, ob. Szymanek życzył Konferencji, by jej obrady były krokiem naprzód do wytworzenia tej atmosfery między partiami robotniczymi, która pozwoli im na organiczne zjednoczenie.

Tak jak na wsi, mówi ob. Szymanek, dążymy do tego by tylko była jedna partia chłopska, tak i w mieście winna być tylko jedna partia robotnicza.

Następnie wojewoda Szymanek omówił wspólny marsz chłopów i robotników w drodze do Polski — Ludowej, podkreślił wielką, ofiarną pomoc peperowców dla chłopów w ich wysiłkach o wyzwolenie się z jarzma niewoli obszarnej. „Chłopi są przekonani i wiedzą o tym, że bez robotników Polską rządzić nie mogą, tak samo jak robotnicy nie mogą nią rządzić bez chłopów... Okrzykiem: „Niech żyje jedność robotniczo-chłopska — woj Szymanek, owacyjnie oklaskiwany zakończył swoje przemówienie.

Imieniem Stronnictwa Demokratycznego powitał Konferencję ob. Łukasiewicz, który podkreślił łączność świata robotniczego z inteligencją pracującą, skupiającą się w swej masie w S. D. „W Polsce trwa wielka, cicha, bez krwawej rewolucja, stwarzająca nowe, lepsze formy życia. Główny ciężar tej walki o Polskę — Ludową, spoczywa na waszej Partii” — stwierdził ob. Łukasiewicz.

Mgr. Kazimierz Groszyński, poseł na Sejm, witał Konferencję imieniem Stronnictwa Pracy i między innymi powiedział:

„Marksizm należy do tych sił motorycznych w rozwoju ludzkości, do których można ustosunkować się krytycznie jak do wszystkiego co ludzkie, lecz zaślepieniem jest nie widzieć tej wielkiej roli, jaką spełniał i spełnia w budowaniu lepszego życia człowieka tu na tej ziemi, na której człowiek chodzi, walczy i rozmnaża się. Jak najgoręcej życzę Konferencji w imieniu postępowych katolików aby jej obrady stały się pozytywnym osiągnięciem na trudnej drodze budowania lepszego jutra.”

Prezes Woj. Zarz. Zw. Samop. Chł. — ob. Kulka Jan, podkreślił wielki wkład PPR w dzieło uwolnienia chłopów z jarzma pańszczyźnianej niewoli obszarnej i przywrócenia chłopu jego odwiecznej własności — ziemi.

W imieniu O.K.Z.Z., który skupia w swych szeregach ponad 300.000 robotników, witał Konferencję tow. Gradecki.

W imieniu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, przemawiał tow. Pietrasiak. Na scenie ukazuje się owacyjnie witana delegacja chłopów z powiatu łowickiego, w barwnych pasiakach, która złożyła Konferencji serdeczne pozdrowienia od chłopów ziemi łowickiej.

Delegacja robotników z Huty „Hortensja” z Piotrkowa, zapewnia Konferencję, że jej obrady pilnie śledzić będą robotnicy Piotrkowa, którzy doceniają w pełni wielki wkład PPR w dzieło odbudowy przemysłu i walki o dobrobyt klasy robotniczej.

Ośmio osobowa delegacja kolejarzy węgla kutnowskiego wita Konferencję i zapewnia, że

pracować dla dobra narodu, Kongres pracuje przeciwko ludowi, przeprowadzając ustawę antyrobotniczą zmniejszając podatki w imię korzyści dla bogatych, przyznając 24

milijonowe kredyty na badanie lojalności urzędników, wreszcie uchwalając 400 milionów dolarów na walkę z demokratami greckimi i zbrojenie armii tureckiej.

kontrola międzynarodowa, gdyż „między narodowa opinia publiczna, która dotychczas wspólczyła Grecji, jest niezadowolona z faktu, iż rząd grecki nie odnosi się w sposób sprawiedliwy do amnestionowanych”. Nota dodaje, iż w wypadku, jeżeli rząd grecki nie przychyli się do tego żądania, może zająć ewentualność przekazania sprawy Radzie Bezpieczeństwa.

Co się tyczy pomocy amerykańskiej dla Grecji, w nocie podkreśla się, iż winna ona być użyta przede wszystkim na zakończenie kampanii przeciwko partyzantom, odmawiającym poddania się armii rządowej, jak również na zamknięcie północnej granicy Grecji.

Jakkolwiek nie ujawniono dotąd oficjalnie przebiegu rozmowy, jaka odbyła się przy wreczaniu noty, korespondent donosi, iż ogłoszenie amnestii — zdaniem Tsaldarisa — nie nastąpi w każdym razie przed momentem, gdy Rada Bezpieczeństwa podejmie jakakolwiek akcję, oparta na sprawozdaniu Komisji Śledczej ONZ do spraw Grecji.

Wallace do robotników USA

Wezwanie świata pracy do walki o pokój

W czwartek dnia 15 bm. Henry Wallace przemawiał w Detroit przed audytorium złożonym głównie z członków związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego, należącego do CIO.

Wallace wezwał zorganizowany świat pracy do zainicjowania generalnego programu zniesienia wojny. Mówca przedstawił Stan Zjednoczone jako państwo przejęte lekkiem o swoją przyszłość. „Straciliśmy wiarę — powiedział Wallace, w możliwość zapewnienia Amerykanom pracy i pokoju. Mówiąc o kryzysie gospodarczym, którego nie można uniknąć, nazywamy go „przysposobieniem się” które uchodzić ma za przyjemne i pożądane.

Program walki o pokój zawierać winien przymusowe rozbrojenie, kontrolę energii atomowej i zaprzestanie walki gospodarczej między narodami.

Mówca zarzucił Kongresowi, że zamiast

pracy do walki z partyzantami

Dolary — na walkę z partyzantami

Nota amerykańska do rządu Grecji

Z Aten donoszą, iż ambasador Stanów Zjednoczonych w Grecji wreczył ministrowi spraw zagranicznych, Tsaldarisowi notę, w której wysuwane są żądania rządu amerykańskiego w sprawie amnestii dla partyzantów, jak również w sprawie sposobu wykorzystania przez Grecję udzielonej jej pomocy w sumie 300 milionów dolarów.

Nota domaga się, by amnestia dla partyzantów została przeprowadzona pod

Do wspólnej walki ze spekulacją i drożyzną

(dokończenie ze str. 1)

Przeprowadzić natychmiast rewizję polityki kredytowej w zakresie spółdzielczości w kierunku rozproszczenia i udzielenia szczególnej opieki i pomocy spółdzielniom przystosowanym do obsługi konsumenta ze sfer pracowniczych (zamknięte spółdzielnie pracownicze, federacje spółdzielni spożywczych).

4) Celem przeciwdziałania wyższym cenom i stworzenia aparatu zdolnego do interwencji na rynku przystąpić natychmiast do stworzenia w głównych ośrodkach Kraju nowoczesnie urządzonych domów towarowych i wyznaczyć dla tego celu odpowiednie fundusze.

5) Przeciagnąć do współpracy nad uporządkowaniem rynku zgodnie z polityką gospodarczą Państwa oraz nad zwalczaniem nielegalnego handlu — branżowe organizacje kupiectwa prywatnego i wyposażyć je w prawo udzielania urawnień do wykonywania zawodu kupieckiego.

6) W oparciu o ustawę o ustaleniu i kontroli cen, o stworzony aparat społecznej kontroli, o wzmocniony i usprawniony aparat spółdzielczego i państwowego handlu detalicznego przystąpić w najbliższym czasie do systematycznej, publicznej i masowej akcji zniżki cen, koncentrując wysiłki na podstawowych artykułach.

II. W zakresie polityki zakupów rolnych

1) Celem umożliwienia wypełnienia nałożonych na Państwo obowiązków reklamowanego zaopatrzenia mas pracujących w ośrodku żywności stworzyć natychmiast państwową instytucję za-

kupów podstawowych artykułów rolnych niezbędnych dla kartkowego zaopatrzenia, wyposażyć ją w środki pieniężne oraz w prawo zobowiązania poszczególnych ogniw handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego do określonych dostaw, a także w prawo bezpośredniego zakupu na wszystkich szczeblach aż do producenta włącznie.

2) Przydzielić tej instytucji potrzebne ilości najbardziej pokupnych na rynku wiejskim art. przemysłowych (węgiel, blacha, tekstylia itp.) dla przeprowadzenia akcji związanych przy zakupie artykułów rolnych niezbędnych dla zaopatrzenia kartkowego, przyczym sprzedaż artykułów przemysłowych i za kup artykułów rolnych, byłoby dokonywane głównie przez spółdzielnie.

3) Zrewidować natychmiast spółdzielczą politykę kredytową w kierunku należytego zaopatrzenia w kredyt dołowych spółdzielni dokonywujących skupu artykułów rolnych.

III. W zakresie polityki finans woj

1) Przeprowadzić natychmiast ustawę o społecznych inspektorach przy wymiarze i poborze podatków i danin celem wzmocnienia aparatu skarbowego i usprawnienia wymiaru podatkowego, oraz w celu uchwycenia rzeczywistych dochodów warstw posiadających.

2) Przeprowadzić w oparciu o organizację społeczne powszechną kontrolę płatności podatków w celu uchwycenia elementów spekulacyjnych, uchylających się systematycznie od tego obowiązku.

3) Dla urealnienia poboru podatku gruntowego przekazać jego wymiar i pobór aparatowi Ministerstwa Skarbu,

przyczym rozdział wpływów z podatku między Państwo i samorządy pozostawić bez zmiany.

IV. W zakresie stworzenia dla inicjatywy prywatnej dodatkowych możliwości produktywnego wykorzystania kapitałów

1) Przeprowadzić natychmiast ustawę o t. zw. amnestii kapitałowej, zabraniającej władzom skarbowym dochodzenia źródeł pochodzenia kapitałów zaangażowanych w budownictwie, w popieranym przez państwo imporcje zagranicznym, w nabywaniu przedsiębiorstw na Ziemiach Zachodnich oraz w tworzeniu nowych przedsiębiorstw.

2) Wszczęć akcję pomocy dla zorganizowania pracy chałupniczej i produktywności kobiet i wydzielić dla tego celu odpowiednie fundusze.

Uważamy, że wysunięty przez nas program w razie szybkiej i sprawnej jego realizacji może i powinien dać wyjście z obecnej sytuacji i stworzyć podstawę dla dalszych sukcesów gospodarczych i politycznych demokracji ludowej. W tym celu uważamy za wskazane, aby proponowane przez nas ustawy przedłożone do uchwalenia Sejmowi jeszcze w czasie trwania obecnej sesji do realizacji zaś proponowanych przez nas środków, nie wymagających ustawowego zatwierdzenia, przystąpić niezwłocznie.

Prosimy Was, Towarzysze, o najpilniejsze wspólne omówienie wysuniętego programu w celu ustalenia zasad jednolitego działania obu naszych partii.

Komitet Centralny
Polskiej Partii Robotniczej

Bevin wybiera się do Niemiec?

BERLIN (PAP). Jak podaje dzisiejsza prasa berlińska, minister Bevin ma przybyć wkrótce do Niemiec, aby omówić z przedstawicielami brytyjskiego zarządu wojskowego sytuację gospodarczą i żywnościową.

Minister Bevin ma podobno zamiar zwrócić się bezpośrednio do niemieckich robotników, aby przekonać się osobiście o rozmiarach klęski i o wielkości potrzeb w dziedzinie żywienia.

KUPON Nr 22

AKCJI PREMIOWEJ

„Głos Robotniczy”
swoim Czytelnikom

Wyciąć i zachować!

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna)
„SEANDAL”
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20)
„BIAŁY KIEK”
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„JESSE JAMES”
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
„ADA TO NIEWYPADA”
HEL (ul. Legionów 2-4)
„SYNOWIE”
MUZA (Ruda Pablanicka)
„RYWAŁ JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI”
OSWIATOWE (dawnej ul. Rzgowska 94, obecnie ul. Piotrkowska 243 przy teatrze „Lutnia”)
„DZIECI KAPITANA GRANTA”
POLONIA (ul. Piotrkowska 87)
„OSTATNIA SZANSA”
PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74-78)
„CZEKAJ NA MNIE”
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE”
ROMA (ul. Rzgowska 84)
„CYRK”
REKORD (ul. Rzgowska 2)
„KRYZYS SKOŃCZONY”
STYLÓWY (ul. Kilińskiego 123)
„ADA TO NIE WYPADA”
SWIT (Bałucki Rynek 5)
„ZAKAZANE PIOSENKI”
TATRY (ul. Sienkiewicza 40)
„Muzyka i MIEŁOŚĆ”
TECZA (ul. Piotrkowska 108)
„BIAŁY MURZYN”
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1)
„SEANDAL”
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6)
„NA GRANICY”
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16)
„CICHE WESELE”
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
„WOŁGA, WOŁGA”
Kino: „Adria”, „Bajka”, „Muza”, „Przedwiosnie”, „Roma”, „Rekord”, „Stylowy”, „Swit”, „Wolność”, „Zachęta” w dni powszednie godz. 16.30; 18.30; 20.30 w niedziele i święta od godziny 14.30.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 11-ej min. 30 Wielka Rewia Mody. Całkowity dochód na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.
O godz. 19 min. 30 Fredry. „Śluby Panieńskie”
TEATR TUR
Ostatnie trzy przedstawienia „Szczęście Frania”.
DNIA 19 MAJA 1947 r.
Teatr W. P. — „Śluby Panieńskie” o godz. 19 min. 15.
Teatr TUR — „Szczęście Frania” o godz. 19 min. 15.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godzinie 19 minut 15 sztuka angielskiego pisarza J. B. Priestley'a „MIASTO W DOLINIE”.
Udział biorą: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejska i Feliks Żukowski. Reżyseria i dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od godz. 10 do 12-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR MŁODZIEŻY I DZIECIĘCY

„SZAROTKA” ul. Kopernika 16
Wystawia ciesząc się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie widownię w 3 aktach J. Warneckiego „Drogienny naszyjnik” w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

TEATR KUKIELEK RTPD ul. Nawrot 27

Dnia 18 maja widowisko „Dziwny Doktor” nie odbędzie się z powodu walnego zebrania członków RTPD Oddział Łódź i wyboru nowego Zarządu.

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) Cyprian Norwid w 125 rocznicę urodzin. Wystawa Objazdowa Muzeum Narodowego w Warszawie.

TEATR „SYRENA” Traugotta 1

Dziś o godz. 16.30 i 19.30
„ARTYŚCI”
z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnio z gościnnym występem A. Dymy w roli głównej na czele zespołu „Syreny”.
Kasa czynna cały dzień. Telefon 272-70

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”

najpopularniejszym dzienniku w województwie

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego najukochańszego syna, brata i szwagra
ś. p. Chorążego Wojsk Polskich
WŁODZIMIERZA MICKIEWICZA
zamordowanego skrytobójczo przez bandy
Odprawiona zostanie dnia 20 maja o godz. 8.30 w Kościele Garnizonowym, Plac Wolności 2, msza św. żałobna o której zawiadamiają krewnych i przyjaceli pogrzebni w głębokim bólu
MATKA, SIOSTRY I SZWAGROWIE

Co usłyszymy przez radio

Program na NIEDZIELĘ 18 maja 1947 roku.
6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry” i kalend. histor. 7.02 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 8.20 (z Łodzi) Program na dziś. 8.25 Muzyka. 8.55 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa” — pog. p. J. Piotrowskiego. 9.00 Nabożeństwo z Kościoła Księży Jezuitów we Wrzeszczu. 10.00 Aud. regionalna. 10.45 (z Łodzi) Audycja z cyklu „Twórczość Beethovena” (płyty). 11.20 (z Łodzi) „Wspomnienie o Plk. Wincentym Kurku” w opr. I. Sikiryckiego. 11.26 (z Łodzi) Informacje lokalne. 11.30 (z Łodzi) Nowe nagrania płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Poranek symfoniczny — W przerwie — Radiokronika Najciek. aud. przyszł. tygod. 13.30 „Niemy po wojnie”. 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich — Świetlicowe słuchowisko o przysposobieniu rolniczo-wojskowym. 14.25 Recenzja. 14.35 Chwila Biura Studiów. 14.40 „Teatr Wyobraźni” — Słuchowisko p. t. „Okragły tuzin” w reż. A. Bohosiewicz. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego, z udz. S. Zielińskiej — śpiew i W. Nowakowski — przyspiewki. 16.00 „Wujcio Kluczyk odpowiada na pytania”. — aud. słowno-muzyczna dla dzieci p. J. Gillowej. 16.20 (z Łodzi) „Na widowni tygodnia” — w opr. H. Eile. 16.30 (z Łodzi) Utwory skrzypcowe w wyk. Z. Ho-

Już wkrótce!

MŁODOŚĆ TOMASZA EDISONA
W roli tytułowej MICKEY ROONEY
Wytwórni METRO GOLWYN MAYER
Reżyser NORMAN TAUROG
Własność: MOTION PICTURE EXPORT ASSOCIATION
Z udziałem George Bancrofta, Fay Bainter, Virginii Weidler, Eugene Palette
Eksplotacja: FILM POLSKI

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
Biuro Sprzedaży Artykułów Farmaceutycznych ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących maszyn biurowych:
3 maszyny sumujące,
2 arytmetry,
3 maszyny do pisania z długim walkiem.
Oferty należy składać w Sekretariacie Biura Sprzedaży Artykułów Farmaceutycznych Łódź, ul. Roosevelta 1/3 w zaklepanych kopertach jedynie z napisem „Oferta na dostawę maszyn biurowych” do dnia 23 maja 1947 r. do godziny 10-ej rano.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
LECZNICA-PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3, po rady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy. Przyjęcia 10-19, tel. 216-48;
GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a (róg Zawadzkiej). Tel. 169-00.
Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-5.30
Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece i akuszerka Sienkiewicza 51 III p. godz. 3-7 tel. 181-47.
Lekarz dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej. Zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268-91.
Dr. MARIA WILKOWA choroby oczu, przyjmuje od 3-4-ej — Świętokrzyska Nr. 6 tel. 179-80.
Dr. ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece aku-szerka, przyjmuje obecnie Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8. tel. 212-22 godz. 3-6 pop. z wyjątkiem niedziel, sobót i świąt.
Dr. BOROWSKI Henryk. Choroby oczu. Żwirki 18. przyjmuje 5-8.
Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8-10 i 4-7. Tel. 212-88.

KAPELUSZE damskie, męskie, fasonuje, odświeżo; przerabia Pracownia Kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź, ul. Pomorska 4 (przy Pl. Wolności) tel. 166-03.
FOTOPARATY, lornetki, wyroby złote i srebrne, złom, zegarki poleca i kupuje „Okazja” Kilińskiego 47.
KUPUJEMY złom srebra (monety) w każdej ilości. Płacimy najwyższe ceny. Laboratorium chemiczne Pl. Wolności 2 m. 2.
STAL narzędziowa i resorowa blacha transformatorowa tanio Kazimierz Madej. Wyroby żelazne artykuły techniczne. Naczynia kuchenne, Piotrkowska 181, telefony 272-08 i 260-19.
UWAGA! Kierownicy stołówek w Spółdzielni przy ul. Pryncypalnej (Chojny) można dostać po bardzo niskiej cenie: kapustę kiszoną, ogórki, pomidory marynowane, pastę pomidorową, marchew i buraki ćwikłowe. Sprzedaż hurtowa. Tel. 108-58.

Różne
FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd, ko-piuję wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki; skale do radia itp.
Zaofiarowanie pracy
CENTRALNY Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego Oddział w Łodzi poszukuje wykwalifikowanej korespondentki ze znajomością stenografii i biegłego maszynopisania. Wymagane referencje i zaświadczenia pracy. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do CZPPF, Łódź, Nowotki 34/36.

Zagubione dokumenty
ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU — Kutno na nazwisko Karolak Julian Zgierz Prusa f

„CELESTYNA”

W TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO
W dniu 24 Maja Państwowy Teatr Wojsk-Polskiego wystąpi z dawno oczekiwaną premierą tragicomedii hiszpańskiej „Celestyna”. Nieznany u nas utwór Ferdynanda Rojasa z końca XV wieku, rozpoczynający epokę wielkiego dramatu hiszpańskiego, grany był w współczesnej adaptacji P. Acharda przeszło 2000 razy w Paryżu, wszedł następnie na deskę czółowych scen zagranicznych, jako największy sukces repertuaru europejskiego po wojnie.

Rzecz ukaże się w przekładzie J. W. Gomułkiewicza, w reżyserii Leona Schillera, w oprawie kostiumowej Wł. Daszewskiego, odtó-biona muzyką T. Kiesewettera, w obsadzie którą tworzą: Jadwiga Chojnacka, Ewa Kunina, Bronisława Bronowska, Ryszarda Hanin, Irena Krasnowiecka, Jadwiga Gosławska, Maria Koranówna, Zofia Ruchowska, Andrzej Łapicki, Henryk Borowski, Tadeusz Cygler, Władysław Kaczmarski, Tadeusz Woźniak, Kazimierz Dejmek.

Młodzieży w wieku szkolnym nie przysługuje prawo wstępu na to widowisko.

TOKARKE — KIJARKE

do toczenia drążków drewnianych
o średnicy od 0,8-3 cm
zakupi
W.P.B. Stalarnia Mechniczna
w Łodzi, ul. Wierzbowa 20

OGŁOSZENIE

Centrala Tekstylna za-trudni samodzielnych
ksiegowych - bilansistów
Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego Centrali Tekstylnej, Łódź, ul. Moniuszki 3, w godz. 10-12-ej.

UCZCIWEGO złodzieja upraszam o

zwrot skradzionych mi na stacji Łódź — Kaliska w dniu 7 bm. dokumentów. Pacelt Stefan, Legnica, Lenina 13. Dokumenty proszę zwrócić na adres: Łódź, Narutowicza 9 m. 26.

PRZETARG

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane ogłasza przetarg nieograniczony na 800 sztuk drzwi barokowych z futrynami oraz na 3.000 skrzynek drewnianych z wkładkami cynkowy mi oraz — 3.000 skrzynek blaszanych malowanych (wkładki).
Przedmioty oferowane są do obejrzenia w WPB. — Stalarnia Mechniczna w Łodzi, ul. Wierzbowa 20 w godz. 8 — 16 — to w dniach 18-29 maja 1947. Otwarcie ofert — 1 czerwca 1947 r.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo-Ekspedycyjne Przemysłu Oddział w Łodzi. Al. Kościuszki 39 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w budynku przy ul. Gdańskiej 81 wymienionych poniżej robót:
1. Instalacji elektrycznej.
2. Stolarskich.
3. Malarskich.
Informacje otrzymania można w Referacie Gospodarczym. Oferty należy składać w Dy-rekcji do dnia 23 maja 1947 r.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 7 w Łodzi, ul. Kilińskiego 228, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kapitalnego dachu farbiarni o konstrukcji drewnianej i powierzchni około 200 m².
Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymania można w Wydziale Ruchu PZPB Nr 7 ul. Kilińskiego 228. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie remontu kapitalnego dachu farbiarni” należy składać do dnia 6 czerwca 1947 r. do godz. 15. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 czerwca b. r. o godz. 11.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Rejonowa Centrala Apropowizacyjna w Łodzi
Ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych dla stołówek fabrycznych.
Firmy biorące udział w przetargu nadsyłać winny ceny na towary tylko pierwszej jakości z zaznaczeniem ilości oferowanego towaru. Ziemiopłody muszą odpowiadać wymogom giełdowym, a mięso i przetwory mięsne pierwszej klasy według klasyfikacji B.F.A.
Rejonowa Centrala Apropowizacyjna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz przeprowadzenia przetargu ustnego, lub pisemnego między wybranymi, a takżę unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na dostawę stołówek” należy składać w Wydziale Zakupów, R.C.A. w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2/4.
Otwarcie kopert odbędzie się dnia 20. 5. 1947 r. o godz. 11-ej.

Z życia partii

ODPRAWA INSTRUKTORÓW

LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ
W poniedziałek 19-go maja o godzinie 18 w lokalu partyjnym Południowa 11 odbędzie się odprawa instruktorów organizacyjnych...

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR.

Dzisiaj o godzinie 10-ej w lokalu Dzielnicowym przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie Koła Nauczycielskiego PPR.

GÓRNA LEWA:

Dzisiaj o godzinie 10-ej rano odbędzie się zebranie koła wiejskiego Andrzejów.

Co nowego w ZWM

MAJÓWKA

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych urzęduje w dniu 18. 5. 1947 w parku Radogoszcz (lokal dzielnicowy ZWM) ul. Świetałna 11/15, wielką majówkę dla młodzieży...

Początek o godz. 12-tej w południe. Orkiestra wojskowa. Bufet na miejscu. Dojazd tramwajami: Zgierz, Ozorków - przystanek Radogoszcz.

UWAGA ŻYCIOWCY!

W poniedziałek dnia 19 maja 1947 r. odbędzie się zebranie sekcji - medycznej o godz. 19,30 w lokalu własnym Piotrkowska 48-16. Obecność obowiązkowa.

Nowy numer „Kuźnicy“

Najbliższy, 21 numer „Kuźnicy“ przynosi następujące pozycje: Sprawozdanie z pobytu pisarzy czeskich w Polsce. Artykuł Mieczysława Jastruna p. t. „Norwid - poeta nieznan“.

Wagon sypialny

Agentura Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 92 podaje do wiadomości, że został uruchomiony wagon sypialny klasy II-ej na trasie Łódź Kaliska - Wrocław - Kłodzko...

WYMIANA PRZESYŁEK POCZTOWYCH

POMIĘDZY POLSKĄ A ZAGRANICĄ
W obrocie zagranicznym z Polski do zagranicy nadano w 1946 r. 25.829 tys. zwykłych przesyłek listowych, 6.171 tys. przesyłek poleconych, 259 tys. czasopism oraz 1.000 paczek.

Dyżury aptek

Danielecki, Piotrkowska 127
Zajączkiewicz, Zielony Rynek 37
Gorczycki, Przejazd 59
Karlin, Wschodnia 58.

Ze sportu

Hebda pokonał Bartona

ale mecz z Anglią o puchar Davisa przegrywamy 2:3 (Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego“)

W ciągu trzech dni wazyły się losy Anglii i Polski w meczu tenisowym o puchar Davisa. Rozstrzygnięcie przyniosł dopiero dzień trzeci, który często w rozgrywkach staje się już zbyt ciężki, gdy jeden z przeciwników zdoła w ciągu 2-ch pierwszych dni zdobyć 3 punkty.

zwiska Barton - Hebda, stan setów 0:0, gemów 0:0. Za chwile w okienkach tych zaczął skakać cyry. Trybuny będą ryć z radości i bić burzliwe brawa lub zimno, tak tylko z kurtuazji oklaskiwać dobre zagrania gości.

na 3:3 i wygrywa seta 6:4. Czwartego seta wygrał w identycznym stosunku Barton, piątego (również 6:4) przy szalonym entuzjastycznym widowni Hebda zdobywając drugi punkt dla naszych bar.

Na trybunie prasowej zajęło miejsca około 80 dziennikarzy przybyłych z całej Polski i kilku korespondentów prasy zagranicznych. Z chwila zbliżania się godziny 15-ej, zdenerwowanie na trybunach rośnie, Szmery i dyskusje przerywa co chwila tubalny głos speakera wzywający sędziów liniowych do zajęcia miejsc.

Wierzymy wszyscy, że Skonecki „stanie na uszach“, aby pokonać Mottrama i ludziemy się, że Hebdzie starczy jeszcze sił na pokonanie nierównego i dużo słabszego Bartona. Wówczas bez Tłoczyńskiego wygramy mecz 3:2. O sukcesie naszym dowie się cały świat. „Polska pokonała Anglię“.

MOTTRAM POKAZAŁ PAZURY SKONECKI PRZEGRYWA 4:6, 2:6, 5:7
Cała odpowiedzialność za wynik meczu spada teraz na Skoneckiego. Mistrz Polski wobec jednak doskonałej gry Mottrama nie wiele mógł poradzić. Anglik grał doskonale przy siatce, a że Polak nie miał w dodatku kończącej piłki, był chwilami zupełnie bezradny.

Niestety, przewidywania nasze zawiodły. WYRÓWNUJEMY NA 2:2
HEBDA-BARTON 3:6, 6:2, 6:4, 4:6, 6:4
Hebda rozpoczął gre z Bartonem niezbyt pomyślnie. Nim Polak się rozegrał i wszedł w nderzenie Barton wygrał pierwszego seta 6:3 i to zupełnie lekko. Drugi set Polak rozstrzyga jednak na swoją korzyść 6:2. W trzecim Anglik prowadził 3:1, Hebda jednak wyciągnął

Pierwsze dwa sety Mottram wygrał gładko 6:4, 6:2. Dopiero w trzecim secie Polak nawiązał jaką taką walkę i ze stanu gemów 1:3 wyciągnął nawet na 5:3.

To było już jednak wszystko, co mógł zrobić. Następnego dnia 7:5 zdobył Mottram przesadzając tym samym o zwycięstwie Anglii 3:2.

Z. Kr.

Skonecki zwyciężył Bartona

a my musimy przewyciężyć niechęć do tenisu (Korespondencja własna „Głosu Robotniczego“)

Do jednych ze sportów, z których do niedawna Anglicy byli pyszni i dumni, należał tenis. Byli tu panami świata, a ponieważ Anglicy chcą zawsze uważać się za panów schlebiało to im niewymownie i splendor swój obnosili dumnie po świecie jak paw.

stenstwie łaski wolno mu było wziąć rakieta do ręki, próbował swych sił. Później otrzymał już rakieta od Wimya i zaczął trenować sam na własną rękę.

„wyższych sier“ i przez to nie zasługują na poparcie i pomoc.

ANGLIA PRZESTAŁA BYĆ ŚWIETNOŚCIĄ

Przyszła wojna, Hitler wprowadził nie podbił wyspy Albionu, ale zniszczył dużo miast i okazuje się, że na długi okres czasu położył kres hegemonii tenisa angielskiego.

Wojna położyła temu kres. W ciągu długich lat okupacji korty nasze porosły chwastem. Mecz o puchar Davisa Polska Anglia jest pierwszą wielką imprezą, po wojnie.

Tenis jest sportem nie tylko pięknym, ale posiada również nie mniejsze, a może jeszcze większe walory atrakcyjne - widowiskowe od innych.

Jesteśmy pewni, że ci, co oglądali walkę Skoneckiego z Bartonem podzieliła w zupełności nasze zdanie.

Z. Kr.

Przekonał nas o tym mecz o puchar Davisa Polska - Anglia, którego ostatni akt odbędzie się dzisiaj.

Musimy przyznać, że byliśmy jej ogromnie ciekawi choćby dla porównania naszych czołowych rakieta z rakietaami o ustalonej już klasie i dobrej reputacji.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W rozmowie z jednym z dziennikarzy jeszcze przed meczem Skonecki trafnie zauważył:

PORÓWNANIE WYPADŁO NIE NAJGORZEJ

Porównanie to już po dwóch dniach walki wypadło dla nas naogół korzystnie. Przekonaaliśmy się tylko, że mamy na razie jednego gracza, który z powodzeniem powinien zastąpić nam Tłoczyńskiego ale że na Hebdę już nie możemy liczyć, w tak poważnych meczach, jakimi są mecze pucharowe.

W dniu dzisiejszym oglądać będziemy w Łodzi dwie ciekawe imprezy sportowe.

ANGLIKÓW PRZECENIALIŚMY

Istotnie, o Anglikach mieliśmy lepsze wyobrażenia. Być może, że byliśmy jeszcze pod sugestią Perrego, Austina czy Hughesa, doskonałego deblisty - dość żeśmy stanowczo przeceniali naszych gości. Nawet Mottram największy pomocnik tenisowy Anglii nie reprezentuje obecnie nawet w przybliżeniu tej klasy co jego poprzednicy. Co do talentu zaś, to możemy twierdzić z całym przekonaniem że u siebie posiadamy talent o wiele większy. Talentem tym okazał się Skonecki, wychowanek kółki Wimya.

Hebda stracił już start do piłki, stał się oziębiały i co gorsze jeszcze bardziej nerwowo, aniżeli był przed wojną. Jednym słowem na placu pozostał nam tylko Skonecki. Aby tenis polski ożywił i skierować na nowe drogi, na których niewątpliwie zacząłby odnosić sukcesy, musimy zapomnieć o Tłoczyńskim - na gwałt szuka nowych ludzi. Gdy znajdziemy drugiego Skoneckiego, możemy wkrótce za kwalifikować się do pierwszej klasy europejskiej.

MOTOCYKLIŚCI
Stadion WKS Plac 9-maja godz. 15. - Wielkie wysiłki motocyklowe o mistrzostwo Polski na torze żużlowym z udziałem naszych czołowych kierowców.

PILKA NOŻNA
Stadion ŁKS-u, godz. 17, Mecz o wejście do klasy Państwowej Garbarnia - ŁKS.

PRZED WOJNA PODAWAŁ PIŁKI

Przed wojna podawał on jeszcze piłki różnym Grohmanom czy Heinzlom, a gdy ukradkiem znalazł chwile wolna i w przy-

TENIS JEST SPORTEM JAK KAŻDY INNY

Do tego potrzebne jednak jest wyzbycie się szkodliwego przesądu, który niestety jeszcze do dziś w nas potulnie, że tenis to jest rozrywka dla -

Dyrektorzy na boisku

Ciekawy mecz w Aleksandrowie
Dzisiaj o godzinie 18 na boisku w Aleksandrowie odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Dyrekcją PZZPD w Aleksandrowie a Kierownikami Zakładów. Całkowity dochód przeznaczono na podzian.

Dziul oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat Zarządu Nr. 12

1. Uchwała Zarządu z dnia 7 bm. postanowiono wprowadzić opłaty specjalne w wysokości zł. 5 od każdego biletu na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Opłata obowiązuje w czasie od zakończenia świadczeń na „Pomoc Zimowa“ do wznowienia tychże. W ten sposób przyczynimy się do zrealizowania szczytnych haseł, jakie instytucja PCK postawiła sobie za zadanie.

madzeniem w dniu 31 bm. przypominamy brzmienie par. 26 Statutu OZB, że wnioski klubów winny być składane na piśmie najpóźniej na 7 dni przed terminem Rocznej Walnego Zgromadzenia do sekretariatu ŁOZB ul. Piotrkowska 67 m.6.

Dziś grają
Szombierki - Polonia (Bytom)
Wista - Motor
Polonia (Św.) - Skra
Ognisko - Polonia (W-wa)
Grochów - ZZK
RKU - Orzeł
Radomiak - Cracovia
Gedania - Rymer
AKS - Pomorzanie
Tęcza - PKS (Szczecin)
Warta - Lublinianka
KKS (Olsztyn) - WMKS
ŁKS - Garbarnia.

O mistrzostwo kl. C

W niedzielę dnia 18 maja 1947 r. o godzinie 17-ej na boisku DKS odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy C, pomiędzy drużynami: DKS - Zryw (Brzeziny).

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Teletony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50. Zakł. Graf. Sp. Wya. „Łódzki Instytut Wydawniczy“.

CENNIK OGŁOSZEN: Drobne ogłosz. po zł. 10.- za wyraz (najmniejsze zł. 100.-), poszukiwanie pracy i poszukiwanie rodzin po zł. 5.- za wyraz (najmniejsze zł. 50.-), za milimetr szpalty zł. 40.- poza tekstem, za milimetr szpalty zł. 60.- w tekście. W numerach niedzielnych i świątecznych - 50 procent drożej.

D-015911

Chmury niepowodzeń nad Anglią

Po ciężkiej zimie - ciężka wiosna

Ostatnia zima obfitująca w opady śniegu dawała się Anglikom poważnie we znaki. Brak opału, zahamowanie dowozu żywności do miast, wzrost bezrobocia były widocznymi objawami kryzysu zimowego.

Nadeszła nareszcie upragniona wiosna. Lecz ciepłe promienie słońca, które w ciągu kilku dni roztopiły ogromne masy śniegu, nie rozwiały chmury trosk z horyzontu Anglików. Zaczęły się nowe wiosenne kłopoty.

Powódź osiągnęła w Anglii nienotowane od lat rozmiary. Woda zalała pola uprawne, pastwiska, zagrody. Wysięk wielu robotników poszedł na marne. Zniszczone zostały zasiewy, kartofle w kopcach, gromadzone na okres wiosenny, zmarnowały się.

Wielki brak sił roboczych, dający się dotkliwie odczuć we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, odbija się również ujemnie i na rolnictwie. Celem

zmobilizowania do rolnictwa 150.000 mężczyzn i kobiet rząd zorganizował podobnie jak w roku ubiegłym ochotniczą służbę letnią na roli, oferując przy 8-godzinnym dniu pracy I i jedną czwartą szylinga za godzinę. Ponadto rząd sprowadza transport robotników rolnych z obozów D. P. z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

Ostatnia powódź wpłynęła również na wzrost cen artykułów żywnościowych, co przy stałym od początku wojny znaczącym się wzroście kosztów utrzymania, stanowi dodatkową trudność dla ludności robotniczej.

Kobiety, na których spoczywa cały ciężar gospodarstwa domowego mają nie lada zadanie do spełnienia. Muszą kombinować, wysilać swój dowcip, by związać koniec z końcem.

Ciosem dla pałacy byłoby podwyższenie podatku tytoniowego, co wpłynęło na znaczny zwyczaj cen papierosów.

Mimo to pewne oznaki poprawy dają się już zauważyć. Bezrobocie, które zimą osiągnęło liczbę kilku milionów zostało w dużej mierze opanowane. Udało się również przyciągnąć do górnictwa pewną ilość robotników, dzięki czemu nastąpiła pewna poprawa w przemyśle węglowym. Nacjonalizacja górnictwa, w związku z tym planowa gospodarka w tej dziedzinie zaczynają dawać wyniki.

Argumenty konserwatystów, którzy całą winę za obecne trudności zrzucają na przeprowadzenie nacjonalizacji, oraz na hamowanie inicjatywy wielkich przedsiębiorstw nie trafiają do przekonania angielskich mas pracujących.

Przeciwnie, robotnicy angielscy nie tylko, że nie idą na lep tej propagandy Churchillowskiej, ale żądają dalszego konsekwentnego przeprowadzenia nacjonalizacji, oraz pełnego opracowania gospodarczego planu, co niechybnie przyczyni się do poprawy sytuacji.

Samuel Engel

W rocznicę śmierci

17 maja 1924 roku padł w Łodzi od kul plutonu egzekucyjnego młody rewolucjonista, tow. Samuel Engel („Strzelec”). Kim był i za co go na śmierć skazano?

Tow. Engel urodził się w roku 1904 w Bełchatowie. Pochodził z rodziny robotniczej. Ojciec jego był włókiennikiem łódzkim. W otoczeniu robotniczym, w atmosferze walki łódzkiego proletariatu mijają jego młode lata. Wstępuje do organizacji postępowej „Junak Polski”, organizuje świetlice, na terenie szkół ludowych oraz pomoc w nauce biednej, uczacej się młodzieży. Jako członek Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych organizuje sekcję młodzieżową tego związku. W roku 1921 bierze udział jako ochotnik w powstaniu górnośląskim.

Doświadczenia powstania górnośląskiego budzą w młodym chłopaku rewolucyjną świadomość klasową. Engel wstępuje do ZMK. Widzimy go jako ofiarę, oddanego swej organizacji działacza Związku Młodzieży Komunistycznej. Terror burżuazji uderza w jego najbliższych towarzyszy. Stosuje ona znane metody prowokacji, w wyniku czego powstają coraz częstsze „wsypy” w kołach ZMK.

Jako jeden z pierwszych prowokatorów zdemaskowany zostaje niejaki Łuczak. Sam organizował komórki, by po tem w odpowiedniej chwili o zebraniu na ul. Śródmiejskiej powiadomić defensywę. Ośmiu towarzyszy zostało skazanych — Łuczak ze sprawy wyłączony.

Engel pierwszy podejmuje walkę zbrojną z prowokacją. Chce pomścić swych towarzyszy i zmniejszyć niebezpieczeństwo dalszych „wsyp”. Rankiem 28 kwietnia 1924 roku wywołuje prowokatora z mieszkania na ulicy Wysokiej, pod pozorem rozmowy idzie z nim do parku Źródła i tam likwiduje go. Działa z troską o swą organizację, w obronie życia swych towarzyszy, dla dobra sprawy robotniczej.

Po aresztowaniu skuty w kajdany, powiedział na śledztwie: „Zabiłem psa!”. I to jedno, co mogli od niego wydobyć. Choć wiedział, co go czeka, stanął mężnie i z podniesionym czołem przed sądem.

Wyrok brzmiał: kara śmierci przez rozstrzelanie. Nie pomogła interwencja ówczesnego ministra Thugutta. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. 17 maja 1924 roku o godzinie piątej rano wyrok został wykonany.

Dowódca plutonu egzekucyjnego opowiadał potem w cukierni na Piotrkowskiej, jak wyglądały ostatnie minuty życia Engla. Po odczytaniu wyroku przez prokuratora Engel przemówił do żołnierzy, którzy mieli wykonać egzekucję. — Mówił im, że burżuazja używa synów robotniczych i chłopskich jako narzędzia w walce z klasą robotniczą. Mówił im o wielkiej sprawie, za którą ginie. Pada rozkaz ognia. Nikt nie strzela i Engel mówi dalej. Pada drugi rozkaz. Engel już nie dokończył. Osunął się na ziemię, trącony pojedynczym strzałem.

Tak zginął w wieku lat 19 łódzki robotnik towarzysz Engel, bojownik o lepsze jutro ludu pracującego.

Cześć jego pamięci!

Spółdzielczość zwalcza drożyznę

Wezwanie „Społem” i Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

Biorąc pełny udział łącznie z aparatem państwowym w akcji zwalczania drożyzny i spekulacji. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. i „Społem”, Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. zwracają się do wszystkich placówek spółdzielczych na terenie kraju z następującym wezwaniem:

Każda placówka spółdzielcza — niska i słuszną ceną reguluje ceny na miejscowym rynku.

— artykuły największego zapotrzebowania, jak zboże, mąka, masło, jaja, ma-

Firma „LIDO”

zawiadamia swoich pracowników, że

PRACA

od 20 do 30 maja 1947 r. trwać będzie od godz. 10-ej rano do godz. 18-ej wieczór.

Powód — remont elektrowni

DYREKCYJA

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

dzisiaj o godz. 19.15

sztuka J. B. Priestley'a

MIASTO W DOLINIE

(They came to a city)

Reżyseria i dekor. Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od godz. 15-ej. Tel. 123-02.

terialy włókiennicze, rozprowadza tylko na rynek spółdzielczy, a więc placówki związane — spółdzielniom, spółdzielnie — członkom spółdzielni, nie donosząc do przedostawania się tych towarów do rąk spekulantów.

— uświadamia wszystkich swoich pracowników, że zwiększenie wydajności pracy, a tym samym wzrost produkcji i zaopatrzenia mas pracujących, jest najważniejszą drogą przewyższenia trudności gospodarczych i wzrostu dochodu społecznego i jednostkowego.

Każda spółdzielnia rolnicza — wzmocni akcję skupu zboża i innych ziemiopłodów na potrzeby aprowizacyjne, podporządkowując się ogólnej polityce zbożowej Państwa i dyrektywom centrali spółdzielczej.

Każda spółdzielnia — rozwija intensywną akcję werbowania członków w kierunku powiększenia zorganizowanego rynku.

We wszystkich powiatach

— powinny odbyć się narady przedstawicieli spółdzielni wespół z przedstawicielami wydziałów aprowizacyjnych i związków zawodowych w sprawie wspólnych wysiłków w kierunku walki z drożyzną.

Natychmiast po powzięciu tej deklaracji w „Społem” odbyła się konferencja spółdzielni warszawskich pod przewodnictwem prezesa „Społem” Jana Żerkowskiego w obecności prezesa Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. E. Pszczółkowskiego i członków zarządów obu central.

Uczestnicy konferencji wyrazili pełną solidarność ze stanowiskiem zarządów „Społem” i Zw. Rewizyjnego i po rozważeniu sytuacji ogólnej powzięli plan skoordynowanego działania, realizującego założenia deklaracji.

Podobne konferencje odbędą się we wszystkich miastach wojewódzkich.

Powrót po wieloletniej tułaczce z Danii do kraju

Wśród rzesz niemieckich z b. Prus Wschodnich, Gdańska i Pomorza Zachodniego, które zawędrowały w końcowej fazie wojny aż do Danii, znalazło się też sporo Polaków — autochtonów, przymusowo ewakuowanych przez cofające się wojska niemieckie. W związku z tym podjęto już jakiś czas temu inicjatywę zmierzającą do repatriowania wyrwanych z ojczystej ziemi rodaków.

Obecnie sprawa ta weszła w stadium realizacji. W najbliższych dniach wyje-

dzie do Anglii delegat Polskiego Związku Zachodniego, który jako specjalny znawca zagadnień narodowościowych wejdzie w skład Komisji Repatriacyjnej, mającej dokładnie rozpatrzyć każdy poszczególny wypadek. Prawo do powrotu do kraju uzyskają tylko ci, którzy będą się mogli wykazać swym polskim pochodzeniem. Selekcja będzie bardzo ścisła by uniemożliwić wszelkie próby przesłizgnięcia się elementu niemieckiego w szeregi polskie.

Jarostaw Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przeład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Mało to ludzie gadają o najjaśniejszym panu — bronili Szwejk cesarza — ale serce ma nasz cesarz dobre, a czeskiego też się uczył. Dla posłów do parlamentu ma być bardzo uprzejmy i z każdym grzecznie rozmawia. — Czy macie w Pradze jeszcze ciągle kanalizację — pyta jednego, a do drugiego zwraca się z pytaniem: — Jak pan sądzi, czy zima będzie latos dłuższa? — Bardzo przyjemnie, że moiśly prowadzą u was z jednego brzo-ga na drugi. — Co tu dużo gadać, kolego, nielata to sprawa panować i jeszcze pamiętać o kanalizacji. Nic dziwnego, gdy się taka wysoka osoba czasem zmyli. Tak było na przykład na Morawach, gdzie około Hodonina. Cesarz pyta starostę: — Uro-

dzają latos dobry? Gdyby nie padały deszcze, to pogoda byłaby bardzo ładna. — A ten starosta, choć nie-okrzesany, powiada: — Wasza cesarska mości, żyto niczego sobie, pszenica jest ładna, ale kartofle pognity na sraczkę.

Cesarz tego słowa nie zrozumiał i pytał o nie adiutanta, a ten mu na to, że lud się tak wyraża o rzeczach na pół zginiłych i mówi, że są na sraczkę. A po tygodniu cesarz przyjechał do Przerowa, a tam kapitan okręgu przedstawił mu kierownika szkół. Już przedtem cesarz zauważył, że go wita bardzo mało dzieci i zapytał tego kierownika, jaka jest tego przyczyna.

— Najjaśniejszy panie — odpowiedział nauczyciel — mamy tu epidemie

356]

odry. Połowa dzieci jest chora na..:

— Ich weiss, ich weiss — przerwał mu cesarz kiwając z zadowoleniem głową — na sraczkę, na sraczkę. — Przecież i taka dostojna osoba może się czasem pomylić i nie trzeba zaraz wygadywać o niej Bóg wie co.

Kadet Biegler siedząc pod gruszą w ogrodzie wracał do sił bardzo szybko i zaraz po południu chciał ruszyć dalej, ale Szwejk zaprotestował:

— Posłusznie melduję, panie kade-dzie, że nie ma co się śpieszyć, bo naszego batalionu i tak nie znajdziemy. Musimy ruszyć na prawo ku kolei, to batalion na pewno przyplącze się do nas. A następnie pan kadet jeszcze jest słaby, nie mówiąc o tym, iż w nocy będzie padał deszcz, jak twierdzi nasza babinia.

Kadet zaczął się rozglądać na mapie i w duchu przyznawał Szwejkowi rację. Przy sposobności wyjaśniło się i to, że pan kapitan Sagner miał rację, gdy twierdził, że Rosjanie nigdy nie mogli cofać się tymi drogami, na których ich szukano, bo z artylerią i tabo-rami nikt w takie bajora wleźć nie

może. Szwejk znowu gotował herbatę i znowu w nocy przeprowadził się na piec, gdzie gorliwie pocieszał słomianą wdowę. Wiesz spała snem głębokim w potokach deszczu, który przestał padać dopiero nad ranem.

Kadet spał dobrze i okrzepił tak dalece, że odzyskał całkowicie ducha wojowniczego. Na żonierza, który gotował śniadanie, podczas gdy Szwejk z młodą gospołą poszli do obory doić krowy wrzasnął, aż się chałupa zatrzęsła:

— Herrgott, chamie, jak stoisz gdy z tobą rozmawiam! Ustawisz giczolę jak się należy, czy nie? Stań że na baczność, do diabła!

Po śniadaniu ubrał się pośpiesznie i rozkazał ruszyć w dalszą drogę.

Zapłacił babinie, która pocałowała go w rękę, i wyszedł z chaty pierwszy, a za nim wyszli obaj towarzyszący mu żołnierze. W sieni Szwejk zdążył pożegnać się z młodą gospołą i głaszcząc jej dionie uspokajał ją:

(D. c. n.)

LITERATURA i ŻYCIE



„widzę przysłą w Polsce sztukę,
Jako chorągiew na prac ludzkich wieży,
Nie jak zabawkę, ani jak naukę,
Lecz jak najwyższe z rzemiosł apostoła
I jak najniższą modlitwę anioła.

Różnica pomiędzy słowem ludu a słowem
pisanym jest ta, że lud myśli postaciami.

A umiędźnik postacie do myśli swych do-
rabia. Ze więc tylko przez harmonię tradycyjn-
ną pracę narodu ten dialog, ta rozmowa my-
śli ludowej z myślą społeczeństwa odbywa
się. Rozmowy tej ujęcie w harmonie sztuki,
rękodzieł, rzemiosł i rolnictwa, stanowi zdro-
wie narodowe, stanowi przytomność i obec-
ność, byt.

C. Norwid

Cyprian Norwid

LARWA

Na śliskim bruku w Londynie,
W mgłę podksiężycowej, białej,
Nie jedna postać cię minie,
Lecz ty ją wspomnisz struchlały.

Czoło ma w ciemni i brudzie
Rozeznać tego nie można;
Poszepty z niebem o cudzie
W wargach, czy piana bezbożna?..

Rzekłbyś, że to Biblii księga,
Zataczająca się w błocie,
Po którą nikt już nie sięga,
Iż nie czas myśleć o nocie.

Rozpacz i pieniądź — dwa słowa —
Lyską bielmem jej zrenic.
Skąd idzie?.. Sobie to chowa,
Gdzie idzie?.. Zapewna, gdzie nic!

Takiej to podobna jędy
Ludzkość, co płacze dziś i drwi;
Jak historia... wie tylko: „Krwil..”
Jak społeczność... tylko: „Pieniądź!..”

Fraszki

Posiedzenie

Z ogromnej sali wyniesiono śmiecie
I kurz otarto z krzeseł. — Weszli meże
I siedli z szmerem, jak w pochwy orężu,
I ogłosili!... cóż?... że są w komplecie...
— I siedzą... siedzą... aż tam gdzieś na świecie
Warjat wynajdzie parę, a artysta
Podrzędny — promień słoneczny utrwali,
A nieuczony jakiś tam dentysta
Od wszechboleści człowieka ocali...
A akademie milczą... lecz w komplecie

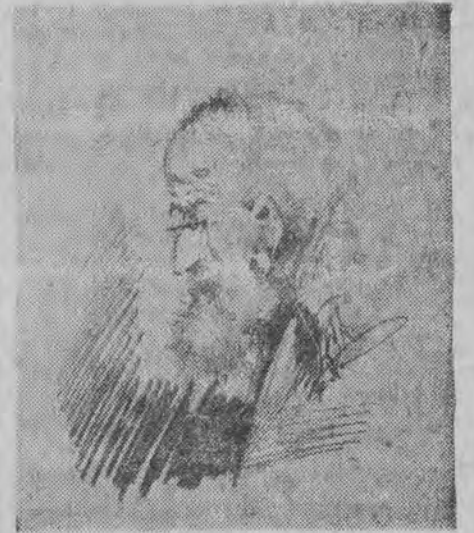
Siła ich

— Ogromne wojska, butne generały,
Policje tajne, widne i dwupięciowe
Przeciwko komu tak się pojednały? —
Przeciwko kilku myślom, co nie nowe...

Fraszka

Dewocja krzyczy: „Michelet wychodzi z kościoła!”
Prawda; dewocja tylko tego nie postrzegła,
Że za kościołem człowiek o ratunek woła,
Że kona, że, aby krew go nie ubiegła,
To ornat drze się w pasy i związuje rany...
A to faryzeusz mimo idzie zadumany...

C. Norwid



Głowa starca

Czy śpiącego można obudzić grzeczniej?..
Podobno, że nie: gdyby albowiem budziło
się go upadkiem na twarz najłżejszego list-
ka róży, jeszcze byłoby to tylko bardzo wy-
kwintnie albo poetycko pomyslanym, lecz
nie byłoby grzeczniej, bo, koniec końców,
trzeba śpiącemu przerwać snowania myśli je-
go — i to przerwać doraźnie, nie powoli, lecz
nagle przenosząc go jednym ruchem w rze-
czywistość i w oczywistość inną. Nie można
przeło z oczywistości jednej przetrzącać niko-
go w drugą sposobem grzecznym, i pewne
brutalstwo nieodłącznym zdawa się być od
roboty takowej. Stąd to głównie i pierwszo-
rzędnie pochodzi ta odpychliwość, jaką na
samym wstępie spotyka u ogółu każdy no-
wy pomysł lub wynalazek, o ile jest począt-
kującym lub posilkującym nowe koło rze-
czywistości i oczywistości; — budzi albowiem
grzeczniej w żaden sposób nie daje się.

C. Norwid

KONFERENCJA O NORWIDZIE

W związku z obecną wystawą norwidow-
ską, Wydział Kultury i Sztuki miasta Łodzi
organizuje szereg konferencji o Norwidzie, w
których udział wezmą najwybitniejsi badacze
i wielbicieli Norwida. Konferencje odbywać
się będą w sali Miejskiej Galerii Sztuki
(Park Siemkiewicza) we wszystkie soboty, nie-
dziele i święta.

Dziś o godz. 12 odbędzie się druga z ko-
lei konferencja, p. t. „Norwid poeta nieznanym”.
Wygłosi Mieczysław Jastrun.

Roman Zrębowski

Ideologia demokratyczna Norwida

Otwarcie w dniu dzisiejszym wielkiej Wy-
stawy Norwidowskiej wywołało niewątpliwie
wśród szerokiego kręgu naszego społeczeństwa
sporo uwag i komentarzy. Jednym z najmniej
znanych i najfałszywiej interpretowanych as-
pektów na twórczość Norwida, jest jego ide-
ologia demokratyczna. Buduje ją poeta od
pierwszych chwil epoki warszawskiej. Skła-
dają się na nią: odczyt wygłoszony przez po-
etę w ratuszu brukselskim, utwór publicy-
styczny p. t. „Pieśni społecznej cztery strony”,
„Memoriał o Młodej Emigracji”, wreszcie
„Promethidion”.

W mało znanym „Memoriale o Młodej E-
migracji” Norwid zupełnie jasno i zdecydowa-
nie precyzuje swoją ideologię demokraty-
czną: „Jeżeli właściciele posiadaczami tylko
będą — ostrzega tam Norwid — jeżeli tej
nieśmiertelnej prawdy, o której krąży
dziś wszystkie społeczeństwa, nie postarają
się wcielić w czyn u siebie — prawdy tej
mówię — że od zwożającego mierzwę parobka
do pracy człowieka uczonego, powinien być
cały łańcuch prac coraz to idealniejszych za-
chowany, to i ich posiadanie ciężarem się sta-
nie w następstwie rozwijania się społeczeństw.
Bo tak jest — wszystko w tę stronę idzie —
cały świat... i tego się niczym nie zatrzyma.
To się tylko złagodzić i uharmonizować praw-
da wcześniej i odważnie zapowiedziana uda”.

Już w 1847 r., a więc 100 lat temu Norwid
zdaje sobie zupełnie jasno sprawę, że jeśli nie
nastąpi demokratyzacja polskiego społeczeń-
stwa, to przedź czy później musi wybuchnąć
rewolucja ludowa. „Życie Narodu — pisze
Norwid w poemacie „Niewola i Fulminant” —
tak jest nierozdzielny od życia społecznego,
iż zaślepione nawet rządy przekonają się sa-
me najwidoczniej, dlaczego zatamowanie tego
życia i czterech pokoleń nie wytrzyma”. Na
kartach swojej „Pieśni Społecznej” Norwid
kreśli nawet obraz tej rewolucji ludowej, a w
innych utworach i listach prywatnych wyraża
życzenie, by wreszcie lud polski zechciał do-
tychczasowe „cierpienie zamienić w świętą
indygnację”, gdyż tylko w ten sposób weźmie

czynny udział w tworzeniu dziejów Polski.

Zaznaczyć tu trzeba, że osobisty kontakt
poety z Edwardem Dembowskim i Henrykiem
Kamieńskim wpłynął decydująco na pogłębie-
nie ideologii demokratycznej Norwida. Szczególnie
książki Henryka Kamieńskiego wywarły
znamienny wpływ na autora „Pieśni Spo-
łecznej”. Kamieński niemal identycznie zapo-
wiada rewolucję ludową. Jeśli szlachta polska
powstrzymywał będzie socjalny prąd ogarnia-
jący całą Europę, „natenczas — pisze Kamień-
ski — impet ludowego popędu musi zerwać
i pogruchotać wszelkie zapory; spokojnie zaś
i wspaniale popłynie, jeśli ich nie napotka”.
A nieco dalej czytamy: „Gdyby jednak rew-
olucja ludowa nie mogła się odbyć w powszech-
nej całego narodu jedności, to niechaj naten-
czas jakimkolwiek kosztem nastąpi, byle się
stało — bo tu o ratunek ojczyzny chodzi”.
Gdy nastąpił krwawy rok 1846, obrzucono Ka-
mieńskiego obelgami i najpodlejszymi oszczer-

stwami. A nie był to wypadek odoobniony;
dość przypomnieć, jakimi obelgami zaatak-
owano Karola Libelta za bardzo umiarkowane
słowa, zwrócone do tych, którzy „sobie umar-
zyli ojczyznę z klejnotu szlacheckiego i je-
go przywilejów”. I dopiero na ym tle moż-
emy zrozumieć, dlaczego norwidowska ideolo-
gia demokratyczna zgotowała pocie tak sro-
gi los i tak zwarty front wrogów od Paryża
do Krakowa — od Koźmiana, Kłaczki, Sie-
mińskiego do St. Tarnowskiego i jego mniej-
szych satelitów. To również wyjaśnia nam do-
bitnie zmianę stosunku Zygmunta Krasieńskiego
do C. Norwida, wyrażoną w ohydny i obu-
rzający sposób w korespondencji do Augusta
Cieszkowskiego. Jeszcze na wiosnę 1848 roku
znajdujemy w listach Krasieńskiego do Cies-
zkowskiego przyjacielskie wzmianki lub ślady
względnej zainteresowania się losem Norwi-
da. Dopiero po ogłoszeniu zdecydowanie de-
mokratycznej „Pieśni Społecznej” — widzimy
nagły i zupełnie nieparlamentarny odwrót
Krasieńskiego. Od tej chwili, mającej znamien-
ny wyraz w liście z dn. 11 czerwca 1849 r.
zaczyna Krasieński już bez żadnych skrępo-
łów i hańbić Norwida, inspirując pilnie i od-

powiednio szerokie kręgi swych wpływowo-
wych przyjaciół. Dla ilustracji, jak sfery reakcyjne
reagowały na demokratyzm Norwida, warto
przytoczyć fragment z listu Krasieńskiego do
Cieszkowskiego z dn. 7 lutego 1851 r.: „Nor-
wid jest jednym symptomem tego rozdarcia
głębokiego pokoleń, nastąpiłonego u nas i
głębokiego nam nicestwem, symptomem tej wal-
ki ubogiego przeciw dostatniejszemu, która
świat zalega, a nas tym łatwiej zabije, kiedy
świat podobno zarżnie... On (Norwid) zupeł-
nie względem nas obu postępuje i ma się jak
robotnik L. Blankowe względem rządu i pań-
stwa...” A w liście z dn. 21 marca t. r. Kra-
sieński między innymi pisze: „Mój drogi Au-
gustie! pozwól psu tylko łapać na stół, a oba-
czysz! Cały ten genus Norwidów, Stefańskich
i t. d. już mnie nudzić zaczyna. Musisz się i ty
coraz bardziej przekonywać, jak mało w tych
ludziach postępowych istotnego postępu, t.j.
znaczności i delikatności ducha”.

Hasła demokratyczne, wygłaszane wówczas
przez Norwida zmobilizowały tak zwartą prze-
ciw niemu opozycję, że rozgorączcony poeta
opuszcza Europę i udaje się do Ameryki.

Od czasów Modrzewskiego i Skargi nikt
tak głęboko i nikt tak odważnie nie rzucił
gorzkich prawd narodowi. Prawdy te doty-
czyły zawsze społecznych braków i wad Pol-
ski. „Wszystko, co patriotyzmu i historycz-
nego dotyczy uczucia — pisze Norwid do Mi-
chaliny Zaleskiej — tak wielkie i wielmożne
jest w Narodzie tym, iż zaiste że kapelusze zde-
mują przed ulicznikiem warszawskim, ale
wszystko to, czego nie od patriotyzmu, czego
nie od narodowego, ale czego od społecznego
uczucia wymaga się, to jest tak początkujące
małe i prawie nikczemne, że strach wspom-
nać o tym... Jesteśmy żadnym społeczeństwem.
Jesteśmy wielkim sztandarem narodowym.
Gdyby ojczyzna nasza była tak dzielnym spo-
łeczeństwem we wszystkich człowieka o-
bowiązkach, jak znakomitym jest narodem we
wszystkich Polaka poczuciach, tedy by-
libyśmy osoby całe i poważne — monumental-
nie znamienite. Ale tak, jak dziś jest, to Po-
lak jest olbrzym — a człowiek
w Polaku jest karzeł i jesteśmy karyka-
tury, i jesteśmy tragiczną nicość i śmiech ol-
brzymia”.

Była to wówczas najodważniejsza ocena
społecznego oblicza Polski.



Karawana

C. Norwid

Współpraca między spółdzielczością i Związkami Zawod. palącą koniecznością chwili

W związku z wyborami do Rad Oddziałowych „Społem”, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zwróciła się z apelem do wszystkich Zarządów Oddziałów i Powiatowych Rad Z. Z. o aktywny udział członków Związków w Zjazdach Oddziałowych Związku Gospodarczego „Społem”.

OKZZ kładzie specjalny nacisk na przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Rad Z. Z. by każda miała swych przedstawicieli w Radzie Powiatowej Związku Gospodarczego „Społem”. W tym celu Powiatowe Rady Z. Z. winny nawiązać kontakt z miejscowymi spółdzielniami, ze Związkiem Gospodarczym i ze Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni R. P. Sprawa umasowienia spółdzielni nie jest sprawą nową. Walka o to toczy się od wielu już lat. Przed wojną spółdzielczość borykała się z wielu trudnościami — jakże często natury politycznej. Sanacyjny reżim nie sprzyjał spółdzielczości. Dziś ma ona wszelkie warunki do rozwoju ciesząc się poparciem najwyższych czynników państwowych. Niestety, idea spółdzielczości, pomimo tego że zatacza

coraz szersze kręgi, nie dotarła jeszcze do każdego człowieka pracy.

Dlatego należy przyklasnąć Związkowi Zawodowemu, że postanowiły na wszystkich swych placówkach wejść w ściślejszy kontakt z placówkami spółdzielczymi. Znajduje to swój wyraz w instrukcji OKZZ na podstawie okólnika CKZZ do wszystkich terenowych Oddziałów Z. Z., która mówi — „Powiatowe Rady Z. Z. winny zwrócić się do miejscowych oddziałów spółdzielni z prośbą, by instytucje spółdzielcze wydelegowały instruktorów i referentów spółdzielczych, których zadaniem będzie wygłaszanie referatów spółdzielczych w zakładach pracy na temat: „Co to jest spółdzielczość” i „Co spółdzielczość daje światu pracy”.

Wszystkie zakłady pracy winny prowadzić ewidencje swych pracowników, którzy są członkami spółdzielni. We wszystkich zakładach pracy winien odbywać się werbunek pracowników na członków spółdzielni.

Dawno już oczekiwaliśmy poważniejszego zainteresowania się spółdzielczością przez Związki Zawodowe. Miejmy nadzieję, że obecnie będzie ono trwałe i przyniesie odpowiednie rezultaty.

Przy niniejszym podajemy kalendarzyk zebrań oddziałowych spółdzielni w okręgu łódzkim:

Końskie, Tomaszów, Opoczno 18. 5. 1947 r.,
Radomsko, Piotrków, 11. 6. 1947 r.,
Łódź, Pabianice, Sieradz 8. 6. 1947 r.

S. K.

Łódź w hołdzie powstańcom śląskim

W dniu dzisiejszym, w niedzielę, społeczeństwo naszego miasta odda należyty hołd Powstańcom Śląskim, biorąc udział w dzisiejszych uroczystościach Związku Weteranów Powstań Śląskich. Uroczystości te obejmują: ranę o 9-ej uroczysta Msza Św. w Katedrze i poświęcenie Sztandaru. Po nabożeństwie złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Przemarsz ulicą Piotrkowską do Placu Wolności, gdzie nastąpi odświeżenie trzech tablic pamiątkowych: dwóch przedwojennych, usuniętych przez okupanta i trzeciej ku uczczeniu 25-ej rocznicy Powstania Śląskiego. O godzinie 12-ej w teatrze TUR przy ul. 11-go Listopada 21 rozpocznie się akademii, w programie której między innymi jest wblajanie gwiazdki i wpisywanie się do Księgi Pamiątkowej.

Robotnik łódzki przykładem rękę do dzieła poprawy

Żywy udział w walce ze spekulacją „Wima” obraduje

„Naczelnym zadaniem gospodarki polskiej jest zwiększenie dochodu narodowego. Droga, wiodąca do spełnienia tego zadania jest przede wszystkim wydajne podniesienie wydajności pracy. Istnieje ścisły związek między wzrostem wydajności a wzrostem udziału klasy robotniczej w dochodzie narodowym. Inaczej mówiąc, aby osiągnąć wzrost pięć realnych trzeba zwiększyć wydajność pracy (z artykułu tow. Minca — Trybuna Wolności nr. 13).

Prawdę tę doskonale rozumie uświadomiony robotnik. Przebieg dyskusji na ogólnym zebraniu Koła PPR „Wima” dobitnie to potwierdza.

Po referacie tow. Wypycha 1-go sekretarza komitetu dzielnicowego Widzewa, o sytuacji gospodarczej w kraju, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Pierwszy zabrał głos w dyskusji tow. Cholewa, stary robotnik i długoletni bojownik o Ludową Polskę, którą teraz chciałby zobaczyć w dostatku. Należycie postawił on zagadnienie produkcji, wiążąc podniesienie jej ze sprawą walki ze spekulacją.

„Rząd jest nasz z krwi i kości. Jest więc naszym obowiązkiem przychodzić mu z wszelkiego rodzaju pomocą. A co my robimy? Przecież od nas zależy, aby spekulacja wzięła w łeb. Im więcej będziemy produkować towaru, tym łatwiej poradzimy sobie ze spekulacją. Tymczasem marnuje się dużo drogiego czasu. Jest wśród nas wielu nierobów i szkodników a my, peperowcy i pepesowcy nie walczymy z tym złem, jak należy. Ilekroć czasu tracimy nie z winy robotników, lecz z powodu złej organizacji różnych odcinków naszej pracy i życia. Na przykład kartki na mięso. Całymi dniami wystaje załoga w kolejce przed okienkiem. Czy rozdziału numerków na mięso nie można dokonać w inny sposób? Pracownica zatrudniona przy okienku, może obejść przez kilka godzin wszystkie war-

szaty i doreczyć każdemu robotnikowi numerki na mięso. Nie zastanawiamy się nad zaoszczędzeniem tych godzin pracy, które przysporzyłyby nam wiele setek metrów wykonanego materiału. „Wima” przed wojną przodowała politycznie. Teraz w Polsce Ludowej winniśmy przodować i gospodarczo i politycznie.

Drugim zagadnieniem, wysuniętym w dyskusji, a ściśle związanym z walką ze spekulacją, była sprawa **spółdzielni fabrycznych**. Towarzysze słusznie wskazali na brak zrozumienia dla tej ważnej placówki.

„Nasza spółdzielnia fabryczna mogłaby w wielu wypadkach użyć robotnikom, walcząc jednocześnie ze spekulacją — twierdzi tow. Pański. Jesteśmy ograniczeni w naszych możliwościach. Czyż nie należałoby sprowadzić do naszego konsumu wszystkich produktów od igły aż do chleba? Mamy własną piekarnię, moglibyśmy uruchomić wypiek chleba. I to nam się może kalkułować. Nie robimy tego, gdyż pewne czynniki spółdzielcze nie

doceniają ważności tej sprawy. Nie udziela się dla konsumu dostatecznego kredytu. Obecnie najwyższy już czas, ażeby spółdzielczość fabryczna rozwinęła swa inicjatywę”.

Zaproponowano, aby Koło PPR wspólnie z Kołem PPS zwołało ogólne zebranie załogi robotniczej w celu wyboru szerszego komitetu z najlepszych i najodważniejszych robotników partyjnych i bezpartyjnych dla współpracy ze Związkiem Zawodowymi w walce ze spekulacją.

Oprócz wyżej wspomnianych spraw omówiono na zebraniu sprawę czytelnicstwa prasy partyjnej. Wyniki ostatnio przeprowadzonej kampanii są dobre. Niektóre Koła niemal w stu procentach zaprenumerowały „Trybunę Wolności”. — Cyfr jeszcze nie podajemy, gdyż akcja prasowa trwa. Odpowiedzialnym za kolportaż jest tow. Piaszczyk, oddany i ofiarny pracownik partyjny. Życzymy mu owocnej pracy!

B. Beatus.

Uroczystości jubileuszowe Ubezpieczalni Łódzkiej

Dnia 17-go bm. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi obchodzi 25-lecie swego istnienia. Po wojnie Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wznowiła swą działalność w warunkach ciężkich. Trudności te są w pierwszej mierze związane z wysokimi i stale rosnącymi wydatkami na świadczenia dla chorych. W miesiącu kwietniu br. fundusze zużytkowane na ten cel wyniosły 87 milionów złotych, co stanowiło około 106 procent składek ubezpieczonych.

W okresie czterech miesięcy br. świadczenia na rzecz chorych wyniosły 277 milionów złotych, o 14 milionów zł. więcej niż w przeciągu 11 miesięcy ubiegłego roku. Na tak poważny wzrost wpłynęła w pierwszym rzędzie grypa, ponajbardziej w miesiącach lutym i marcu br. Również poważne wydatki pochłania remont i odbudowa szpitali i stacji leczniczych Ubezpieczalni Społecznej.

W dniu 17 bm. w związku z uroczystościami 86 pracowników Ubezpieczalni w tej liczbie 18 lekarzy obchodzili jubileusz 25-lecia swej nieprzerwanej pracy. Na uroczystości jubileuszowe zapowiedzieli swój przyjazd między innymi Ministrowie Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia.

(Dz)

Szkice, plany i projekty wielkiej **FARBIARNI i FORMIARNI** odda poważna firma do wykonania.

Informacji udziela się i przyjmuje zgłoszenia w Łodzi, ul. Daszyńskiego 17, m. 13 — tel. 131-26 w godzinach od 17—20.

Na wakandzie

Wyrok w procesie Cyganów

Herszt opryszków i jego pomocnik skazani na śmierć

Dnia 16 bm. w Łódzkim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie bandy Pawłowskiego, znanej pod nazwą „bandy Cyganów”.

Oskarżenie głosiło, że banda Pawłowskiego w składzie 9 osób, z których część była narodowości polskiej, dokonała w przeciągu kilku miesięcy kilkunastu napadów rabunkowych na obszarze województwa łódzkiego. Zeznania kilkudziesięciu świadków, przesłuchanych w toku procesu, potwierdziły w całej rozciągłości akt oskarżenia.

W toku procesu sądowego zaszła konieczność powołania biegłych psychiatrów celem zbadania **pocztywalności oskarżonych Ludwika Różańskiego, Michała Zwierowicza, oraz Pawłowskiego**. Odnośnie tych trzech biegłych psychiatrów stwierdzili, że Zwierowicz jest całkowicie normalny i nieudolnie symuluje umysłowo chorego, Różański; co prawda jest ograniczony umysłowo, co jednak nie zwalnia go od odpowiedzialności. Pawłowski, który przez cały czas procesu udawał obłąkanego, został rów-

nież zdemaskowany przez psychiatrów i nie zwolniony od odpowiedzialności karnej.

Jak wynika z zeznań świadków, członkowie „bandy Cyganów” odznaczyli się **wyjątkowym bestialstwem**. Jeden ze świadków zeznał, że znęcał się oni nad matką staruszką. Inny świadek — długoletni więzień niemieckich obozów koncentracyjnych — stwierdził, że okrucieństwo bandytów w niczym nie ustępowało okrucieństwom „Kapów” niemieckich obozów koncentracyjnych.

Pod tym względem przodował bandytom herszt Pawłowski, zwany „Wójkiem Siódemką”, albo „panem porucznikiem”.

Mocą wyroku sądowego skazani zostali na **karę śmierci**: herszt bandy Pawłowski, oraz symulujący chorobę umysłową jego zastępca, Zwierowicz.

Na karę 15 lat i utratę praw publicznych i obywatelskich skazany został Stanisław Skrzyński. Karę dożywotniego więzienia otrzymał Ryszard Różański. Podębskiego skazano na 12 lat więzienia. Dutkiewicz, Stefan Głowacki, Józef Świt i Marian Siurek zostali uniewinnieni.

(Dz)

Z wielkomiejskiego dna

ZNÓW SAMOBÓJSTWO

Na drzewie w Parku Ludowym samobójstwo przez powieszenie popełnił Edward Kozłowski.

NIE POWRÓCIŁA

Z mieszkania przy ulicy Blacharskiej 20 wyszła z domu i nie powróciła Halina Michalska lat 9.

STARYM SPOSOBEM...

Przy ulicy Malinowej 29 o godzinie 10-ej nieznanymi sprawcy przez otwarcie drzwi wytrychem skradli z mieszkania Reka Romana garderobę i różne rzeczy.

PIEKARZ — ZABÓJCĄ

Właściciel piekarni przy ul. Limonowskiego 46 Stosiński zastrzelił z nielegalnie posiadanej broni urzędnika skarbowego, podczas pełnienia przez tego ostatniego, obowiązków służbowych.

ZAGATKOWY POSTRZAŁ

Na stacji Łódź Fabryczna dyżurny ruchu usłyszawszy 2 strzały udał się w ich stronę poczem ujrzał żołnierza, który postrzelił się z własnego automatu. Żołnierz nie chciał podać nazwiska, PCK odwiózł go do Radogoszcza.

DZIEN ŁÓDZI

Mięso na kartki

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że w sklepach rzeźniczych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej w dniach 19, 20 i 21 maja br. na odcinek Nr 28 z kart żywnościowych kat. I na mies. maj rb. wydawane będzie mięso świeże (tąbonka) w ilości 1,40 kg w cenie zł 9 za porcję.

Termin wydawania nie będzie przedłużony, a odcinki niezrealizowane do dnia 21 bm. będą później unieważnione.

Równocześnie podaje się do wiadomości,

że na karty I kat. Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej w bież. miesiącu mięso nie będzie wydawane.

ZAWIADOMIENIE

Starosta Grodzki Śródmiejsko-Łódzki podaje do wiadomości zainteresowanym, że podanie o zezwolenie na wszelkiego rodzaju imprezy muszą być złożone w Starostwie najpóźniej 2 dni przed dniem, w którym impreza ma się odbyć. Podania złożone później uwzględniane nie będą.

Cz. Walasik

Starosta Grodzki

ZAWIADOMIENIE

Wojewódzki Komitet PPR w Łodzi zawiadamia, że została otwarta PRACOWNIA HAFTU ARTYSTYCZNEGO w Łodzi, przy ul. Narutowicza 25, która przyjmuje wszelkie zamówienia na wykonywanie sztandarów partyjnych, związkowych, cechowych i wszelkie inne roboty wchodzące w zakres hafciarstwa.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Wojewódzki ZWM w Łodzi, składa serdeczne podziękowania Ob. mjr Łapkowskiemu, za ofiarowanie aparatu radiowego wraz z głośnikami, który postaramy się jak najlepiej wykorzystać w naszej pracy oświatowo-wychowawczej.

NOWY ZNACZEK POCZTOWY

Z dniem 10 maja 1947 r. wprowadza się do obiegu i sprzedaży znaczek pocztowy opłaty wartości 20 zł., stanowiący ósmy z kolei z 8-ku znaczków serii „Kultura Polska”.

OFIARY

Junacy hufca W. F. i P. W. przy Zjedn. Przem. Skórzanego wpłacają dodatkowo na pomoc dla powodźców zł. 400,— (czterysta).

W dniu imienin Kol. Kędziorka Feliksa, Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Związku Walki Młodych nadszły życzenia imieninowe, składają pracownicy Zarządu Wojewódzkiego ZWM wpłacając 1.500 zł. (słownie tysiąc pięćset zł.) zamiast kwiatów na rodziny po poległych ZWM-owcach w walce o Polskę Ludową.

Głos Kobiet

Ambicją każdej członkini S. O. L. K. winno być dążenie do rozbudowy organizacji kobiecej i umasowienia jej szeregów

Żywa legenda walki

Wizyta u Dolores Ibarruri

Przygotowania do przyjęcia Ibarruri przerywa nam wiadomość, że Ibarruri nie przyjedzie, natomiast jesteśmy wezwane do Niej, do Warszawy.

Jedzie tow. Kedra, przedstawicielka kobiet zorganizowanych z PPR-u, tow. Żochowska, przedstawicielka kobiet zorganizowanych z PPS-u i niżej podpisana przedstawicielka Ligi Kobiet w Łodzi.

Wyjeżdżamy 10-go w sobotę wczesnym rankiem i już o godz. 9-ej jesteśmy w Warszawie. W Zarządzie Gł. Ligi Kobiet przyjmują nas jak zawsze, ciepło i serdecznie. Stamtąd jedziemy w towarzystwie ob. Kowalskiej, Orłowskiej i Dłuskiej do Pałacyku Myśliwskiego w Łazienkach, który w swych królewskich komnatkach gości największą demokrat-

Poprzednio zapadła decyzja, że każda z nas ma witać Ibarruri w imieniu organizacji, którą reprezentuje. Pierwsza ma głos Liga Kobiet. Jestem tym mocno przejęta. Do ostatniej chwili nie bardzo wierzyłam, że to spotkanie dojdzie do skutku. Od lat przywykłam myśleć o tej kobiecie, jak o żywej legendzie walki.

Ta, mająca nastąpić za kilka minut konfrontacja legendy z rzeczywistością, budzi we mnie głębokie wzruszenie.

Chciałabym powitać ją krótko, ale jednocześnie chciałabym, aby w tym powitaniu było coś z tego, czym była ta Hiszpanka dla kobiet polskich w czasie straszliwej okupacji. Przypominam sobie, jak ze szpał prasy podziemnej słowa Jej niosły nam zawsze siłę i nadzieję, jak go rąco współczuło nam Jej serce! Jazda przez zalane słońcem i kurzem ulice stolicy trwa krótko. Wśród tych rozmyślań prawie niespodziewanie stajemy przed Dolores Ibarruri.

Jest wysoka, włosy siwe, gładko uczesane nad czołem i zebrane nad karkiem, w czarna siatka, suknia czarna, w uszach okrągłe kolczyki z małymi brylantkami w środku. Całość jakby owiana tajemnicą Hiszpanii.

Jakby miała ze sobą swoją ojczyznę. Twarz spokojna i silna. Siła i godność jest uderzającym wyrazem całej Jej postaci.

Taki majestat ma największa z walczących Republikanek. Oczy dobre i ma dre patrzą na nas z ciepłą życzliwością. Oczy ma trochę smutne i patrzac na Nia, staje mi się nawet jasne, że musi tęsknić za swoją piękną Ojczyzną, w której nawet imiona miast dźwięczą jak poezja. Że ta Hiszpanka od lat walcząca na wygnaniu o wolność swego ludu, o szczęście swego kraju — musi za nim bardzo silnie tęsknić.

Z tego, co bym Jej chciała powiedzieć w imieniu kobiet Łodzi i własnym, powstaje kilka zdań:

W imieniu Łódzkiej Ligi Kobiet przyrzekam, że będziemy się jak siostry opiekowały więźniarkami hiszpańskim w Madrycie i życze Jej szybkiego powrotu

do słonecznej Ojczyzny, do sióstr hiszpańskich.

Dolores zupełnie macierzyńskim gestem przytula mnie do siebie, głaszcząc po głowie i caując.

I zaczyna mówić. Przebaczone mi, że nie mogę powtórzyć słowo w słowo tego co mówiła. Tłumaczka nasza tłumaczy świetnie, ale ja mam uwagę rozbita na chwytanie treści przetłumaczonej i wsłuchiwanie się w niezrozumiałe, ale jakże piękny i dźwięczny język hiszpański, którym mówi Ibarruri.

Język piękny jak muzyka, szczególnie jedno słowo, dość szybko powtarzane, dźwięczy jak faza skrzywcowa. Ibarruri mówi o walczącej Hiszpanii, o walczących Hiszpankach. W słowach jej czujemy nieustraszoną „La Passionarie”, z ich treści przemawia niezachwiana pewność i niczym nie zmacona wiara w zwycięstwo Hiszpańskiej Demokracji. Nie da się oddać głębi pewności i siły z jaką powtarza „Zwyciężymy!”.

Mówi, że na polach Madrytu przypieczętowały się nieszczęścia Europy i mó-

wi dokładnie tak: „wtedy, gdyśmy się zmagali ze zorganizowanymi siłami europejskiego faszyzmu, w walce nierównej i tragicznej przyszli do nas ludzie, którzy nie znali naszego kraju, naszych zwyczajów i naszego języka, ani nie znali nas. Przyszli ażeby z nami walczyć i ginąć! To przyszli Dąbrowszczacy. Hiszpania tego nigdy nie zapomni.”

Na tym kończy. Kolejno podchodzi do Dolores tow. Kedra i tow. Żochowska, obie są wzruszone i obydwie w imieniu kobiet swych partii składają przyrzeczenie opiekowania się więzieniem Ventas w Madrycie. Narazie składamy 30.000 zł. na ten cel Tow. Kedra w imieniu 70.000 wiołkniarek łódzkich, przyrzeka pomóc więzionym.

Przyjęliśmy zobowiązanie w imieniu kobiet Łodzi, przyrzekłyśmy Dolores Ibarruri, że więzione demokracjki hiszpańskie w więzieniach Ventas w Madrycie nie zażną głodu. I wierzmy, że kobiety Łodzi pomogą nam w wypełnieniu danego przyrzeczenia.

S. Baderowa.

Niecodzienna droga życia

Z pastuszki — ministrem

Ewa Pałdyn — bojowniczką sprawy wolności ludu

Dostać się do gabinetu ministra na audyencje wcale nie jest trudno. Każdy szukający pomocy wchodzi zupełnie swobodnie i może być pewien, że spotka się z troskliwą uwagą. Twarz Ewy Pałdyn — ministra Republiki Łotewskiej jest łagodna i skupiona, oczy są u-

ważne i bardzo młode. W klapie marynarki widnieje oznaka delegata do Rady Najwyższej ZSRR.

Z gabinetu ministra wyszedł właśnie przed chwilą stary człowiek. Syn jego zginął w partyzantce, w walce z Niemcami. Po wielu la-

tach zobaczył znów Ewę Pałdyn, którą znał niegdyś jako małą dziewczynkę. Pochodził bowiem z tej samej wioski, gdzie urodził się obecny minister i dobrze znał jej ojca. Ubogi drwal, obarczony liczną rodziną, zmuszony był wcześniej posyłać swe dzieci do pracy. Siostra i brat obecnego ministra pracę rozpoczęli w siódmym roku życia, ona zaś sama została pastuszką, mając lat 9. W ciągu całego lata pasterka krowy zamożnego sąsiada, jesienią zaś z dumą przyniosła pierwsze zarobione grosze do domu. A była to pamiętna jesień 1905 roku. We wsi panował niepokój, majątku właścicieli ziemskich strzegła żandarmeria. Wuj dziewczynki został rozstrzelany wraz z kilkoma towarzyszami. I teraz po upływie przeszło trzydziestu lat Ewa Pałdyn z bólem wspomina nazwiska najlepszych Łotyszów, którzy zginęli w walce z caratem.

Ewa Pałdyn nie lubi opowiadać o sobie. Więcej mogą dowiedzieć się o niej ci, którzy pamiętają jej dzieciństwo, ci, którzy walczyli razem na froncie i potem podczas pokoju. Ale gdy skończyła się pierwsza wojna światowa, Ewa powróciła na Łotwę. Rodzinny kraj pozostał jeszcze w niewoli. Jako członek komunistycznej partii łotewskiej spełnia polecenia Komitetu Centralnego. Objedżdża wsie, organizuje robotników rolnych. Musi się ukrywać przed policją, szpiegami i prowokatorami. W roku 1930 policja łotewska wykryła całą organizację i Ewa Pałdyn była sądzona podług praw carskich, które obowiązywały na Łotwie jeszcze w roku 1930. Dziewięć lat spędziła Ewa Pałdyn w więzieniu, ale i tam nie zostaje bezczynna. Więźniowie polityczni prowadzą dużą pracę wśród więzionych chłopów i robotników, dla których więzienie stawało się pierwszym uniwersytem pracy rewolucyjnej.

Kiedy na Łotwie ustaliła się władza radziecka przyjęta z radością przez udręczony naród łotewski, Ewa Pałdyn natychmiast przystepuje do pracy.

Spokój nie trwał długo. Bandy faszystowskie napadły na Związek Radziecki. A wtedy Ewa Pałdyn — sekretarz powiatowego komitetu partii w Windawie organizuje oddział partyzancki. Znosi wszystkie ciężary nierównej walki. Poznaje śmierć towarzyszy, niepowodzenia w akcji, okrajenia. Zostaje ranna.

13 października 1944 r. Ryga została wyzwolona przez wojska radzieckie. Ojczyzna Ewy Pałdyn była wolna. Wolna, to prawda. Ale bardzo zniszczona i wymagająca wiele wysiłku i pracy.

Ewa Pałdyn nie zna chwili odpoczynku. Zasób jej sił fizycznych i duchowych wydaje się być niewyczerpany.

Późnym wieczorem kończy pracę Ewa Pałdyn — minister ubezpieczeń społecznych Republiki Łotewskiej. A z samego rana znów siedzi przy biurku w swoim gabinecie i znów rozstrzyga dziesiątki spraw i znów wnikliwie i uważnie wysłuchuje ludzi, którzy przyjeżdżają do niej ze wszystkich krańców Łotwy.

S.

11 i 113

Kobieta w sądownictwie polskim

Jak podaje „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”, w sądownictwie polskim pracuje obecnie 113 kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach sędziów okręgowych i grodzkich, prokuratorów itp. Aplikantek jest 168.

W Polsce przedwrześniowej, pracowało w sądownictwie zaledwie 11 kobiet na stanowiskach sędziowskich — i to niemal wyłącznie w sądach dla nieletnich. Na stanowisku prokuratorów nie było ani jednej kobiety. Wiele dyplomowanych kobiet — prawniczek musiało zajmować się zwykłą pracą kancelaryjną, gdyż pomimo odbytych aplikacji i złożonych egzaminów miały one dostęp do najważniejszych stanowisk zamknięty.

Jest rzeczą wiadomą, że ustroje reakcyjne, faszystowskie starają się ograniczać wszelkie prawa kobiety, degradując ją do roli maszyny, produkującej „mięso armotnie”. Calkiem inaczej usposunkowuje się do nich demokracja ludowa: zapewnia ona kobietom zupełne równouprawnienie obywatelskie, dopuszcza je bez zastrzeżeń i ograniczeń do służby publicznej.

We Włoszech i w innych krajach europejskich dopiero po drugiej wojnie światowej, wraz ze zwycięstwem demokracji, przyznano kobietom prawa wyborcze, dano im możliwość udziału w życiu społecznym. Ogromny wzrost liczby kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach w sądownictwie polskim jest jednym ze wskaźników zachodzących u nas — w dziedzinie równouprawnienia kobiet — przemian. Ustrój demokratyczny wyzwala i uaktywnia wszystkie siły twórcze narodu. Wśród czynników postępu i rozwoju narodowego nie może, oczywiście, braknąć kobiet na żadnym posterunku służby społecznej. Kobieta bowiem w ustroju demokratycznym, nie przestając być żoną i matką, traktowaną jest jak równorzędna mężczyźnie obywatelka, korzystająca z pełni praw i przywilejów. Oto jedna z najważniejszych zdobyczy demokracji, będąca dobrodziejstwem i wyzwoleniem dla połowy albo i więcej niż połowy mieszkańców danego kraju.

B. D.

Wśród kobiet angielskich

Kobiety angielskie, podobnie jak ich siostry z całego świata, zajmują w dzisiejszym życiu swego kraju pozycję nie mniej ważną, od mężczyzn. Podczas ostatniej wojny dzielnie zastępowały swych mężów i braci w przemyśle wojennym, w pomocniczych oddziałach technicznych. Wiele z nich poległo na froncie chwalebna śmiercią żołnierza.

Droga, jaką przeżyć musiały, aby stanąć na równi z mężczyzną, była żmudna i długa. Naród angielski, konserwatywny i niechętny nowości, niechętnie widział kobiety, zajmujące jakiegokolwiek stanowisko w życiu publicznym swego kraju. Jedynym wyjątkiem, na jaki spoglądano bardziej życzliwym okiem, były królowe. Kto wie, gdyby nie pierwsza wojna światowa, po dziś dzień może kobieta angielska nie wyszłaby poza obręb zainteresowań kuchni, dzieci i t. d. Manifestacyjnie

demonstracje sufrażystek przed parlamentem nie potrafiły by z pewnością przeorać tak dalece konserwatywnej psychiki Anglików i przynieść zupełnej swobody kobiecie, jak stało się to dzięki dwóm wojnom światowym. Druga z nich zniósła radykalnie istniejące jeszcze zapory.

W chwili obecnej, za wyjątkiem Izby Lordów, nie istnieją w Anglii publiczne organy władzy, gdzie nie znalazłaby się kobieta. To, o co kiedyś tak bezskutecznie i tak usilnie walczyły sufrażystki — prawo głosu — jest już osiągnięte. Kobieta nie tylko może głosować, ale i może być przez głosowanie wybrana. Obecnie w angielskim parlamencie zasiada 23 posłanki, z powodzeniem sekundując w rozstrzyganiu spraw najważniejszych swym kolegom — mężczyznom. Margaret Bonfield jest ministrem obe-

cnego rządu, członkiem zaś gabinetu była przedwcześnie zmarła ostatnio — dziećna córka angielskiego proletariatu — Ellen Wilkinson, jedna z najpopularniejszych postaci w imperium, piastująca w soku urząd ministra oświaty.

Do najpopularniejszych posłanek angielskich należy dr. Edith Sommershill, zajmująca wybitne stanowisko w Urzędzie Wyżywienia oraz Maosis Tate, której największym sukcesem było uchwalenie takiej samej pensji państwowej dla kobiet — inwalidek, jak rząd zapewnił dotychczas wyłącznie inwalidom — mężczyznom.

Angielki najwyższym zaufaniem darzą, wybrane przez siebie przedstawicielki i przyznać należy, że te z kolei nie zawiodły dotychczas w nich nadziei.

S.